Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PR

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NARÓD ŻYDÓW JEST GRUBY, BEZ WSZELKIEJ LUDZKOŚCI,
PEŁEN WSZELKIEJ ROZPUSTY, TAKŻE I WŚCIEKŁOŚCI.
TRWA W NIM UPÓR NIEZMIERNY, NARÓD TO ZDRADLIWY,
USTY POCHLEBIAJĄCY, CZOŁEM NIEWSTYDLIWY,
WSZĘDZIE STROI ZASADZKI, JEDNAK NIEROZUMNY,
OMYLNY I ZWODZĄCY, OBMIERZŁY I DUMNY,
NARÓD, KRÓRY NA INNYCH ROZPOŚCIERA WNIKI.
BESTIALSKI, OKRUTNY, ZAZDROSNY I DZIKI...

Joanes Dantiscus

(„Błędy talmudowe" 1520, poemat łaciński, przetłumaczony w r. 1784).

Nr. 296 **Warszawa, czwartek 15 października 1936 r.** **Rok XI**

Sensacyjny komunikat PAT

Nominacje, przeniesienia i zmiany

w sądownictwie polskim

Od pewnego czasu mówiono o przygotowywanych zmianach w sądownictwie. Dziś cytowano dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający listę nominacyj i przeniesień i zmian w sądownictwie.

Komunikat PAT-a. W tej sprawie brzmi:

P. Prezydent Rzplitej mianował w dniu 10 b. m.:

Sędziego sądu apelacyjnego w Katowicach **Zygmunta Kerekjarta** sędzią Sądu Najwyższego, prokuratora sądu najwyższego **Karola Konica** sędzią sądu najwyższego, prokuratora Sądu Najwyższego Antoniego **Hołowczaka** sędzią Sądu Najwyższego, prokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie **Józefa Przyłuskiego** prezesem sądu apelacyjnego w Wilnie, prezesa sądu okręgowego w Gdyni **Józefa Parczewskiego** prokuratorem sądu apelacyjnego w Wilnie. Wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie **Fr. Petrusewicza**, sędzią sądu apelacyjnego w Lublinie. Prezesa sądu okręgowego w Grodnie **Kazimierza Gedroycia** wiceprezesem sądu apelacyjnego w Warszawie. Sędziego sądu okręgowego w Warszawie **St. Chojnę** sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie. Sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Poznaniu **Zygmunta Wolskiego** sędzią sądu apelacyjnego w Poznaniu. Sędziego sądu okręgowego w Toruniu **Czesława Konecznego** sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie.

Sędziego okręgowego śledczego sądu okręgowego w Warszawie **Huberta Myszkorowskiego** sędzią apelacyjnym śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia w Poznaniu. Sędziego sądu okręgowego w Katowicach **Nodzyńskiego**, sędzią sądu apelacyjnego w Katowicach. Wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie **Ol. Missunę** wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie. Prokuratora sądu okręgowego w Wilnie **St. Wiktora Szaniawskiego** prezesem sądu okręgowego w Wilnie. Prokuratora sądu okręgowego w Przemyślu **Kazimierza Ansiona** prezesem sądu okręgowego w Ostrowie. Wiceprokuratora sądu okręgowego w Krakowie **Mariana Przytulskiego** wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie. Wiceprokuratora sądu okręgowego w Pińsku **Olgierda Jacuńskiego** prokuratorem sądu okręgowego w Nowogródku. Wicerokuratora sądu okręgowego w Warszawie **Jana Wrzeszcza** prokuratorem sądu okręgowego w Tarnowie. Wiceprokuratora sądu okręgowego w Katowicach **Luciana Kuleja** prokuratorem sądu okręgowego w Siedlcach. Wiceprezsa sądu apelacyjnego w Poznaniu **Bronisława Sawickiego** prezesem sądu apelacyjnego w Krakowie. Sędziego sądu okręgowego w Grodnie **Edwarda Merlego** wiceprezesem sądu okręgowego w Grodnie. Sędziego sądu apelacyjnego we Lwowie **Al. Kuczerę** wiceprezesem sądu okręgowego w Samborze. Sędziego sądu okręgowego w Warszawie **Stefana Biedrzyckiego** wiceprezesem sądu okręgowego w Warszawie. Sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu **Kazimierza Daszyńskiego** wiceprezesem sądu okręgowego w Poznaniu i wiceprokuratora sądu okręgowego w Wilnie **Oktawiana Odona Klassego** wiceprezesem sądu okręgowego w Grodnie.

Oprócz tego Pan Prezydent R. P. podpisał około 70 nominacji na wiceprokuratorów i podprokuratorów sądów okręgowych oraz na sędziów grodzkich.

Dymisja wiceministra Lechnickiego

Jak zapowiadaliśmy p. wiceminister skarbu Tadeusz Lechnicki podał się do dymisji. Obecnie w ministerstwie skarbu zostało 2 wiceministrów: p. Grodyński i p. Świtalski.

Przyczyną dymisji p. wiceministra Lechnickiego jest niezgodność poglądów na niektóre zasadnicze zagadnienia gospodarcze.

Zmiany w notariatach

Z dniem 1. XI. r. b. znosi się stanowisko notariusza przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Płocku i dwa stanowiska notariuszów przy wydziale hipotecznym w Mławie. Jednocześnie ustanawia się trzy stanowiska notariuszów przy wydziale zamiejscowym płockiego Sądu Okr. w Mławie. Z dniem 1. I. 1937 r. miasto Warka zostało wyłączone z okręgu Sądu Grodzkiego w Grójcu i włączone do okręgu Sądu Grodzkiego w Górze Kalwarii.

Min. Beck w Paryżu

PARYŻ, 14. 10. Minister spr. zagr. Józef Beck przybył dziś rano do Paryża. Min. Beck ma zabawić trzy dni i odbyć szereg rozmów politycznych.

Malaga otoczona

W Madrycie rozruchy i brak wody

Spiski wśród czerwonych marynarzy

PARYŻ, 14. 10. Wojska powstańcze na wszystkich odcinkach a zwłaszcza w Asturii, pod Madrytem i pod Kordobą odniosły szereg sukcesów i posunęły się znacznie naprzód. Pod Oviedo oddziały powstańcze zdążające z odsieczą obleżonemu miastu zdołały mimo silnego oporu wyprzeć wojska rządowe z ich pozycji i posunąć się o kilka kilometrów naprzód. Załoga oblężonego Oviedo stawia nadal zaciekły opór wojskom rządowym. Jak donoszą z Sewilli, na odcinku Toledo zajęto miasto Villarts. Pod Kordobą samoloty powstańcze bombardowały miejsce koncentracji wojsk rządowych El Carpio. Również na odcinku madryckim odnieśli powstańcy, wspierani przez eskadry samolotów szereg lokalnych sukcesów. Pod Malagą wojska powstańców stoją 30 km. od miasta. **Malaga jest od strony lądowej prawie całkiem otoczona.**

W rejonie Teruel oddziały powstańcze zepchnęły kolumny rządowe i zdobyły trzy miejscowości.

Kolumna powstańcza, operująca w rejonie Kadyksu posunęła się 7 klm. naprzód koło Coreres, odrzucając oddziały rządowe, które straciły 77 zabitych.

Na froncie aragońskim kolumna operująca na południe od Huesca opanowała miejscowość Lecinea, ważną pozycję strategiczną, gdzie wojska rządowe zgromadziły znaczny materiał wojenny.

Z frontu południowego donoszą o szczegółach zajęcia miejscowości Pennaroya i Pueblo Nuevo del Terrible.

Wojska rządowe rzuciły się do ucieczki, pozostawiając wielu zabitych.

Wczoraj popołudniu została nawiązana łączność pomiędzy wszystkimi operującymi na tym odcinku kolumnami.

Lotnictwo narodowe bombardowało Barcelonę, Bilbao i Malagę, osobliwie okręty rządowe i koszary. Bombardowano też dworzec kolei w Aranjuez. Dwa samoloty rządowe na froncie Toledo strącono.

Posiłki dla powstania

CASABLANCA, 14.10. Ostatnio odbywa się forsowny transport wojsk powstańczych z garnizonu Melilla i jej okręgu do portu Algesiras. Poza morskimi transportami jest w w stałym ruchu transport wojsk z Ceuty do Estepona. Oddziały te natychmiast udają się w kierunku Malagi zaś wojska z Algesiras ładowane są na samochody i pociągi idące w kierunku Toledo.

Panika i rozruchy w Madrycie

BURGOS, 14. 10. Ostatnio **bombardowanie Madrytu przez 5 eskadr samolotów narodowych było szczególnie zacięte. Zbombardowano koszary, fabryki broni i skupienia milicji w mieście, wywołując ogromną panikę.**

W dzielnicy Cuatro Caminos wybuchły rozruchy na tle braku wody. Delegacja kobiet usiłowała dotrzeć do min. spraw wewnętrznych, lecz została rozproszona. Min. spraw wewnętrznych przedłużył o 2 godziny dzień pracy przy robotach fortyfikacyjnych.

Spisek na torpedowcu

CASABLANCA, 14. 10. Na hiszpańskim torpedowcu rządowym „Gravina" **wykryto spisek, mający na celu oddanie go w ręce powstańców i odprowadzenie do Kadyksu.**

Konsul Luksemburga jako świadek

Był zastępcą prof. Czochralskiego

Uchylone pytania adw. Szurleja

Wczorajsza rozprawa w sensacyjnym procesie przeciwko prof. Broniewskiemu oraz redakcji „Gońca Warszawskieog" z oskarżenia prof. Czochralskiego na tle gwałtownej polemiki prasowej o wartość jego wynalazku, wypełniona była całkowicie zeznaniami świadków. Pierwszy zeznawał inż. Wagner, naczelnik wydziału w Warsz. dyrekcji kolei państw., który stwierdził, że koleje przeprowadziły w 1926 roku próby z wynalezionym przez prof. Czochralskiego stopem B, uznając go za nadający się do panewek i łożysk w wagonach i parowozach. Wobec tego rozpoczęto stosowanie tego materiału.

B. konsul polski w Kolonii Rozwadowski wydał dodatnią opinię o działalności prof. Czochralskiego w Niemczech wśród polskiej kolonii. Również pozytywnie wyrażali się o prof. Czochralskim wyżsi wojskowi, jak gen. Langner, dowódca D. O. K. Łódź, płk. Witkowski inżynier z wojskowego Instytutu Uzbrojenia oraz płk. Czuruk szef biura personalnego przemysłu wojskowego. Zaznaczali oni, że mają do Czochralskiego zaufanie i uznali za możliwe zaznajamianie go z niektórymi tajemnicami w dziedzinie obrony państwa, aczkolwiek pozostał on przy obywatelstwie niemieckim.

Dużą sensację wzbudziły na sali zeznania inż. Weltera, zastępcy prof. Czochralskiego w Instytucie Metalurgii. Świadek fatalnie włada językiem polskim. Nie rozumiał wskutek tego szeregu pytań. Jest on obywatelem luksemburskim. Twierdzi, że jest współwynalazcą stopu B, któremu przypisuje znakomite właściwości.

Przewodniczący uchylił pytanie adw. Szurleja, czy inż. Welter jako honorowy konsul Luksemburga ma prawo przewozić przez granicę walizy bez rewizji. Doszło również do incydentu między adwokatami Szurlejem a Paschalskim na tle zapytań, w jaki sposób dzieje się, że obcy obywatele dopuszczani są do tajemnic wojskowych. Adw. Szurlej pytania swe motywował koniecznością wyświetlenia tej kwestii, będącej źródłem zaniepokojenia autorów artykułów, zamieszczonych w „Gońcu Warszawskim", którzy z obowiązku dziennikarskiego na fakt ten musieli zwrócić uwagę.

Rozprawa przeciągnęła się aż do wieczora. Dziś nadal zeznawać będą świadkowie.

Targowisko

Ostatnie wiadomości na temat poczynań organizacyjnych sanacji, wspominają o koncepcji utworzenia pięciu grup, czy też odrębnych organizacyj. Organizacja mieszczańska ma skupiać drobny handel, rzemiosło i inteligencję organizacja robotnicza robotników z ZZZ., NPR.i grupy pos. Mroza, organizacja gospodarcza wielki przemysł i większe rolnictwo, organizacja wiejska: chłopów, przede wszystkim z istniejących obecnie ugrupowań prorządowych, t.. j. t. zw. „kadzichłopa" (Waleron, Wyrzykowski), dawnego „Wyzwolenia" (Róg i Malinowski) grupy Michałkiewicza oraz grupy Kielaka i Gwiżdża Osobno ma być zorganizowana młodzież („Legion Młodych", OMP. i Zw. Młodzieży Ludowej, t. zw. „zielone koszule").

Od razu na pierwszy rzut oka widać, że podział na te organizacje opiera się na różnicach interesu gospodarczego. Grupy chłopska i robotnicza są grupami o wyraźnym, jednolitym interesie materialnym. W grupie gospodarczej łączą się wielcy przemysłowcy z wielkimi rolnikami. Istnieją wprawdzie różnice interesów między wielkim przemysłem a wielkim rolnictwem, ale rolnicy nie bardzo te różnice rozumieją, zwłaszcza od czasu, kiedy w organizacjach wielkiego rolnictwa prym zaczęli wieść t. zw. „ziemianie z rad nadzorczych", t. j. osoby, użyczające swych nazwisk szlacheckich przedsiębiorstwom przemysłowym. Skoro więc wielcy rolnicy uważają, że nie mają interesów sprzecznych z wielkim przemysłem, to niech z nim zasiadają w jednej organizacji.

W grupie mieszczańskiej interesy np. drobnego handlu i pracowników biurowych nie są identyczne, ale nie są też i bardzo sprzeczne. Dla utrwalenia uświęconego dawnymi tradycjami szlacheckimi podziału na pracowników biurowych i technicznych (w Polsce mówi się „inteligencjia" i „robotnicy"), trzeba było gdzieś wsadzić t. zw. pracowników umysłowych.

Na ogół więc w planach nowej organizacji utrzymany jest podział według interesów gospodarczych.

I nagle tylko piąta grupa, młodzieży, jakoś do tego wszystkiego nie pasuje. Syn przemysłowca, syn „inteligenta" i syn kupca mają zasiadać wraz z synem robotnika w jednej grupie „młodzieżowej".

Widać uznano, że młodzież, także z organizacyj prorządowych, jakoś nie bardzo da się pozamykać w szufladach interesów gospodarczych. A chodzi tu, pamiętajmy o tym, o młodzież w polskim i powojennym tego słowa znaczeniu, to znaczy o ludzi do lat 40.

Oczywiście młodzież będzie jakimś oddziałem pomocniczym o drugorzędnym znaczeniu. Punkt ciężkości spoczywać będzie w organizacjach ludzi starszych, gdzie panuje należyty porządek, gdzie z góry można przewidzieć. kto z kim i o co ma się targować.

Organizacja robotnicza zabiegać będzie o podwyżkę płac, organizacja wiejska o korzystne ceny zboża, organizacja gospodarcza o zachowanie w całości karteli, organizacja mieszczańska o „ulgi dla drobnego kupiectwa" it.d.

Tam, gdzie zbiorą się ludzie o wspólnym interesie gospodarczym, prawdopodobnie właśnie ten interes gospodarczy weźmie górę nad wszystkim innym, bo to będzie zagadnienie, na które w łonie czterech grup gospodarczych najłatwiej będzie ustalić zapatrywania.

Będziemy zatem mieli regularne współzawodnictwo czterech grup, o ich interesy gospodarcze. Organizowanie się poszczególnych ugrupowań gospodarczych jest niewątpliwie rzeczą godziwą i celową. W tym celu przecież istnieje samorząd gospodarczy, zarówno rolnictwa, jak handlu, przemysłu i rzemiosła, w tym celu istnieją związki zawodowe, w tym celu powołano do życia liczne zrzeszenia dobrowolne.

Rzeczą tych wszystkich organizacyj jest przedstawianie potrzeb odnośnych grup społeczno - gospodarczych oraz samorządne działanie, zmierzające do ich podniesienia gospodarczego.

Wiadomo jednak, że człowiek ma aspiracje pozagospodarcze. Wyrazem właśnie tych aspiracyj jest życie polityczne. Jeżeli ludzie biorą udział w życiu politycznym tylko po to, by bronić swych interesów gospodarczych,. to nie można takiego stanu rzeczy uważać za jakiś ideał. Wprost przeciwnie, jest on wyrazem zdegenerowania życia politycznego.

Państwo i organizacje polityczne powołane są do tego, by urzeczywistniać wyższe przeznaczenie narodu, to też właściwym kryterium dla połączenia ludzi we wspólnych obozach politycznych jest zbieżność idei, a nie zbieżność interesów gospodarczych. Zrozumienie tego jest coraz szersze wśród pokolenia dojrzałego (obok pokolenia dojrzałego istnieje, jak wiadomo, młodzież bez cudzysłowu z jednej strony, z drugiej strony zaś pokolenie dziecinniejące) i dlatego może obok czterech grup gospodarczych planuje się stworzenie osobnej grupy dla „młodzieży" w cudzysłowie.

To zresztą nie ma, jakeśmy pisali, większego znaczenia, bo chodzi głównie o targowisko interesów gospodarczych dla użytku ludzi starszych.

W. Z.

D. c. depesz i wiadomości na str. 2-ej i 6-ej

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Nie potrzebujemy cudzych pieniędzy

Do artykułów w „ABC“ p. t. „Damy sobie radę“ i „Kredyty zagraniczne“ pragnąłbym dorzucić następujące uwagi:

Oklepanym komunałem, którym w Polsce posługują się ludzie decydujący o podstawowych zagadnieniach gospodarzych, jest narzekanie na brak kapitałów. Że gospodarka narodowa nie rozwija się, nie jest ich winą. Bez wielkich kapitałów nie da się nic zrobić. Nie ma więc innej rady, jak pożyczać od zagranicy.

Ta mentalność zapożyczania się zagranicą pokutuje w głowach ludzi z pogrzebanego już zresztą, bardzo krótkiego okresu liberalizmu. Zapomina się, że okres, w którym bogate narody pożyczały biedniejszym, był okresem wymiany towarów, kapitałów i ludzi prawie niczem nie krępowanej. Dziś to wszystko odpada, a złudzeniem jest, by narody w niedalekiej przyszłości wróciły do względnego nawet liberalizmu. Nawet ostatnie dewaluacje, której celem przecież jest „wyrównanie“ walut, nie prędko doprowadzą do zliberalizowania polityki handlowej.

Parszywe pożyczki

Od pożyczek trzeba płacić procenty, a Polska płaci zwykle wyższe, niż inne kraje. Każda więc nowa pożyczka nakłada nowy haracz na naród. Można otwarcie powiedzieć, że pożyczki, jakie zaciągnęliśmy zagranicą, przynoszą nam więcej kłopotów i strat, niż pożytku. Przecież swego czasu mówiło się nawet w sferach rządowych o „parszywych“ pożyczkach zagranicznych Polski.

Jak sobie damy radę?

Jak sobie więc damy radę? Analiza czynników produkcji pozwoli na odpowiedź na to pytanie. Smith twierdził, że w czasach dawniejszych czynnikiem produkcji była praca, w późniejszych praca, ziemia i kapitał. Te trzy czynniki zdaniem większości wyczerpują całe zagadnienie. Ale są ekonomiści, którzy nie zadawalają się tymi trzema czynnikami. Cassel dodaje do pracy, ziemi i kapitału —produkty przyrody (surowce). Najwybitniejszy ekonomista ostatnich czasów, niedawno zmarły Marshall, dodaje do pracy, ziemi i kapitału czwarty czynnik produkcji, mianowicie organizację. Zdaje się, że czynnik ten śmiało można postawić na pierwszym miejscu, szczególnie w Polsce.

Przy dobrej organizacji zdziała się więcej mniejszym kapitałem, niż dużym przy organizacji wadliwej. Wielkich kapitałów co prawda nie posiadamy, lecz za pomocą tych, które są w kraju, można dokonać wielkich rzeczy pod warunkiem odpowiedniej organizacji. Naród ozrganizowany, z wyraźnie wytkniętym celem, dokona cudów. Inne dokonały wielkich rzeczy, dlaczego my nie mielibyśmy w Polsce dokonać wielkich rzeczy własnymi siłami, bez oglądania się na obce kapitały, za którymi stoją ludzie, których celem jest wytoczenie za pomocą kredytów, żywotnych soków z Narodu, aniżeli istotna pomoc?

Największy kapitał — zaufanie narodu

Przed kilku dniami powiedział jeden z najwybitniejszych mężów stanu, że największy kapitał posiada Mussolini — zaufanie narodu.

J. M.

Jak powstają fortuny żydowskie

Trującą sól sprzedawano jako jadalną

Miljonowe afery w Łodzi i w Warszawie

Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch właścicieli hurtowni solnej w Łodzi, Krybus i Szwarcman oraz trzech ich pomocników. Tło sprawy — według aktu oskarżenia — przedstawia się nast.:

W 1935 roku do urzędu akcyz i monopoli napływały skargi różnych osób, iż w sprzedaży znajduje się sól trująca, sprzedawana jako jadalna.

Wszczęto dochodzenie i ślady skierowane zostały na magazyn Krybusa oraz Szwarcmana.

Ten proceder wyjaśniła rozpiętość cen soli jadalnej, kąpielowej i przemysłowej. Tak np., sól jadalna kosztowała za tonnę 300 zł. natomiast sól kąpielowa 210 złotych, a przemysłowa tylko 90 zł. wzięto podejrzenie że Krybus i Szwarcman mieszają sól kąpielową i przemysłową z jadalną i sprzedają jako jadalną. Ponieważ sól przemysłowa była skażana naftą, pozostawały właściwości trujące. Stwierdzono dalej że do składu Krybusa i Szwarcmana sprowadzano tygodniowo do 10 wagonów po 15.000 kilo soli przy czym zaledwie 2—3 wagony soli jadalnej. Wobec mieszania soli jadalnej, kąpielowej i przemysłowej i sprzedawania, jako jadalnej, aferzyści osiągnąć mogli tygodniowo do 30.000 zł. zysku ponad normalnie przewidziany.

W dniu 1 marca r. b. przeprowadzono rewizję w składzie Krybusa i Szwarcmana przy ulicy Południowej 48 i wobec ustalenia faktów nadużycia skład zamknięto, ustalając ,że Krybus i Szwarcman prowadzili przy ulicy Magistrackiej 34 drugi potajemny skład solny.

Ścisłych strat, na jakie narażony został Skarb Państwa z tytułu afery nie zdołano ustalić w przybliżeniu natomiast określono je na powyżej pół miliona złotych.

Sami aferzyści zyskali miliony złotych zysków.

Sól sprowadzana była z firmy Real z Warszawy.

Dodać należy, że niedawno ukazały się w prasie rewelacje właśnie o firmie „Real“ (Warszawa, Widok 24), która również miała sól skażoną sprzedawać jako jadalną. Warto po krótce aferę tę przypomnieć.

Firma Real powstała w 1926 roku, zaś w 1933 zawarła umowę z Państwowym Monopolem Solnym, na mocy której otrzymała prawo wyłączności, przez 33 lata, eksploatacji złóż solnych w państwowej kopalni soli w Łanczynie woj. stanisławowskiego. Monopol solny zrzekł się wszelkich zysków z eksploatacji, poprzestając jedynie na pobieraniu zwykłych opłat skarbowo - podatkowych. Roczna kampania obliczona jest na 15 tys. ton soli dla celów leczniczych, z tego 10 tys. szło na potrzeby Monopolu, a 5 tys. ton dysponowała firma Real. Tę właśnie sól skażano w stopniu możliwie najmniejszym, a następnie sprzedawano jako jadalną.

Głównym przedstawicielem firmy Real na całą Polskę jest właściciel koncesjonowanej hurtowni soli, żyd I. Forcajg (Chłodna 41), który do pomocy miał licznych agentów, oczywiście żydów, rozsianych na terenie całego kraju. Rzecz prosta, że **firma ciągnęła kolosalne zyski. Jak obliczają w ciągu czteroletniej jej działalności Skarb Państwa poniósł straty na około 4 milj. zł.**

Ostatnio, gdy afera wyszła na jaw, postanowiono umowę firmy z Monopolem anulować. Akta sprawy, przygotowane jeszcze w czerwcu przez kontrolerów skarbowych Izby Grodzkiej w Warszawie, znajdują się odtąd w rękach dyrektora Izby. Dlaczego prokurator nie wkroczył dotąd w tę sprawę — nie wiemy.

Tajemnice C. K .B.

Filar żvdowskiej potęgi gospodarczej

Sekcja badania i organizacji kas bezprocentowych przy Związku Polskim w W-wie nadsyła nam poniższy artykuł o żydowskiej centrali kas bezprocentowych.

Wiele zapisano już papieru na temat kryzysu polskiego, na temat nędzy rzemieślnika i kupca polskiego, na temat kurczenia się polskiego stanu posiadania. Żaden jednak z polityków i ekonomistów nie sięgnął do dziedziny zupełnie u nas nie znanej, może niebezpiecznej dla śmiałka, który chciałby jej mroki rozświetlić, ale jakże ciekawej dla naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

Agentura obca

W Polsce działają agentury obcego kapitału, eksploatujące nasze gospodarstwo „klasycznymi“ metodami kolonialnymi. To jest znane. Ale mało kto wie, o istnieniu specjalnej agentury, której działalność tajemnie wyniszcza nasz organizm gospodarczy, niszczy nasz handel i rzemiosło, wydziera nam ziemię i posiadłości miejskie. Tą agenturą o niewinnej nazwie jest „Centralne Towarzystwo Bezprocentowego Kredytu i Krzewienia Pracy Produktywnej wśród Ludności Żydowskiej w Polsce“, w skrócie C. K. B., działające za pośrednictwem rozsianych w wielkiej ilości po całym kraju t. zw. Kas Bezprocentowych. Kas tych istnieje obecnie w Polsce ponad 1500. gdy jeszcze w r. 1926 było ich 226

Sieć

CKB zostało powołane przez American Joint Distribution Comitee, instytucję stworzoną przez żydostwo światowe dla niesienia pomocy żydom w Polsce. Pomoc ta, na nasze nieszczęście, rzeczywiście jest świetnie zorganizowana. Wystarczy powiedzieć, że w tych miejscowościach, gdzie mieszka 300 żydów, istnieje kasa bezprocentowa, w miejscowościach zaś, gdzie jest mniej, niż 300 żydów, CKB posiada męża zaufania, który jednocześnie jest korespondentem Biura Ekonomiczno - Statystycznego Centrali. Poza tym CKB działa za pośrednictwem stworzonych przez siebie instytucyj, jak 1) Centrala surowców dla rzemieślników żydowskich, w oddziałach której rzemieślnicy - żydzi nabywać mogą surowce po cenach fabrycznych i na bezprocentowy kredyt. 2) Spółdzielnie pracy dla zbiedniałych rzemieślników, 3) fachowe kursy zawodowe i wreszcie kasy bezprocentowych kredytów.

Trudna walka

W tych warunkach rzemieślnik czy drobny kupiec polski nie może marzyć nawet o konkurowaniu z rzemieślnikiem, czy kupcem żydowskim. posiadającym do dyspozycji tak zmontowany aparat CKB i korzystającym z bezprocentowych kredytów nie tylko gotówkowych lecz i towarowych. co pozwala mu dowolnie obniżać cenę dla zniszczenia polskiego konkurenta. Jest to tembardziej możliwe, że CKB kryje odnośnemu kupcowi wszelkie straty, poniesione przezeń z tego tytułu.

Fundusz konkurencyjny

System ten stosowany na dłuższą metę musiałby dać w rezultacie deficyt. Unika się tego, że hurtownik żydowski stara się o większość odbiorców - gojów. Ci pokrywają mu różnicę cen płaconych przez żydowskiego sklepikarza. Żeby nie być gołosłownym, podamy jeden z wielu przykładów. Żydowski hurtownik w Łosicach, Fajgenblum, sprzedaje polskim kupcom towary po cenie o 25 proc. wyższych niż swym współwyznawcom, przy czym bezczelnie przyznaje się, że z tego 5 proc. idzie na t. zw. fundusz konkurencyjny, czyli po prostu na zniszczenie kupca polskiego.

150 milionów kapitału

Również nieświadoma klientela polska, kupując u żydowskiego detalisty, pokrywa w krótkim czasie koszta konkurencji CKB, bo trzeba wiedzieć, że każdy kupiec, każdy rzemieślnik żydowski płaci składki na CKB. Ubożsi żydzi, nie dając pieniędzy, oddali za darmo swą pracę na rzecz CKB. Nic też dziwnego, że gdy kapitał ofiarowany CKB przez Joint wynosił 5 milionów dolarów, dziś wynosi już przeszło 150 mil. złotych w gotówce i w nieruchomościach, które przynoszą dochód.

Żydowski wywiad gospodarczy

Wydajna działalność CKB możliwa jest przy dokładnej penetracji terenu, przy sprawnie działającym wywiadzie gospodarczym, informującym o wszelkich posunięciach gospodarczych w kraju. Zadanie to wykonywa powołane do życia przez CKB Biuro Ekonomiczno - Statystyczne, którego korespondenci, jak pisaliśmy wyżej, rozsiani są po całej Polsce. Przysyłają ani swe raporty do centrali, która po opracowaniu ich przekazuje je Ekspozyturze Joint'u na Europę wschodnią, mieszczącej się do niedawna w Berlinie (obecnie w Paryżu).

W ten sposób całokształt naszego życia gospodarczego, a z pewnością i z nim związanego życia społeczno - politycznego, znany był w Berlinie.

Jeżeli zdamy sobie sprawę, ile wysiłków poszczególne rządy wkładają w prowadzenie pokojowego wywiadu gospodarczego, uświadomimy sobie, jakim prezentem były dla Niemców gotowe raporty CKB.

Przywileje

To też podziwiać trzeba niezrozumiałe stanowisko rządu polskiego w tej sprawie, który udzielił CKB wielkich przywilejów, a jakich marzyć nawet nie może rzemiosło, drobne kupiectwo, czy spółdzielczość polska; przywileje te są następujące:

1) Prawo posługiwania się własnymi wekslami, wolnymi od opłaty stemplowej.

2) Stała zapomoga Min. Pracy i Opieki Społ. w wysokości 100 tys. zł.

3) Bezprocentowa pożyczka B. G. K. w wysokości 500.000 zł.

4) Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. polecające wszystkim samorządom udzielanie zasiłków pieniężnych żydowskim kasom bezprocentowym. (Przeciętna wysokość tych zasiłków — około 200.000 zł rocznie).

5) Podania CKB wolne od opłat stemplowych. Prawo prowadzenia procesów sądowych na prawie ubogich.

6) 80 proc. zniżki kolejowej przy przejazdach członków zarządu i pracowników kas.

7) Prawo bezcłowego przywozu z zagranicy paczek odzieżowych dla żydów polskich.

Jeślibyśmy zsumowali te wszystkie dotacje na rzecz żydowskich kas bezprocentowych, ulgi i sumy z opłat ubojowych, otrzymamy sumę równą, o ile nie większą, od sumy wszystkich płaconych przez żydów podatków.

Czy to nie skandal? Raz wreszcie trzeba z tym skończyć. Dosyć napychania kieszeni żydom i wspierania ich przeciw kupcowi i rzemieślnikowi polskiemu.

T. Kurowski

wódki zamkowe dobre i zdrowe

Złodzieje na szczudłach ukradli futro

We Włochach pod Warszawą skradziono z mieszkania Janiny Macubskiej futro oraz bieliznę wartości kilku tysięcy złotych. O kradzież podejrzane - są dwie wysokie kobiety w chustkach, oraz dwaj kalecy, chodzący na szczudłach, jeden bez prawej nogi, drugi bez prawej stopy.

Policja wszczęła poszukiwania za złodziejami. Poszukiwania nie będą prawdopodobnie zbyt trudne ze względu na „znaki szczególne“ przestępców.

Rozwiązanie partii socjalistycznej w Gdańsku

GDAŃSK, 14.10. Prezydent policji gdańskiej rozwiązał z natychmiastową ważnością stronnictwo socjalistyczne oraz wszelkie jego organizacje. Rozwiązanie nastąpiło, jak podaje prezydium policji, na zasadzie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach wobec nielegalnego posiadania broni i naruszenia postanowień przeciw sabotażowi.

Podpalono lokal faszystów angielskich

LONDYN, 13. 0. W lokalu angielskiego związku faszystów wybuchł pożar, który jednakże szybko ugaszono. Władze policyjne wszczęły śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie, że pożar powstał na skutek podpalenia.

Bezustanne starcia graniczne oto ilustracja stosunków japońsko-sowieckich

MOSKWA, 13.10. Dn. 11 października o g. 7 m. 30 zbrojny oddział japoński, złożony z 35 ludzi przekroczył granicę o 3 i pół km. na południe od miejscowości Pakczekori na najbardziej południowym odcinku granicy sowiecko - mandżurskiej. Spostrzegłszy zbliżający się patrol sowieckiej straży granicznej, Japończycy otworzyli gwałtowny ogień z karabinów i kulomiotów. W wyniku strzelaniny, która trwała pół godziny, oddział japoński cofnął się na terytorium mandżurskie.

Tegoż dnia o godz. 15.40 w odległości 3 do 4 km. na północno-wschód od miejscowości Salbakori pomiędzy słupami granicznymi 11-ym i 12-ym, żołnierze japońscy i mandżurscy otworzyli ogień na patrol sowieckiej straży granicznej z okopów, znajdujących się na terytorium sowieckim w pobliżu granicy. Sowiecka straż graniczna odpowiedziała ogniem i zmusiła żołnierzy japońskich i mandżurskich do wycofania się na terytorium Mandżurii.

Szef drugiego departamentu wschodniego komisariatu ludowego spr. zagr. Kozłowski, zaprosił do siebie charge d'affaires japońskiego Sako, wobec którego złożył protest przeciwko nowemu pogwałceniu granicy sowieckiej, domagając się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i wydania zarządzeń w celu niedopuszczenia do podobnych zajść w przyszłości.

Nie ma nadziei na poprawę

TOKIO, 13. 10. Mamoru Grigemitsu, nowy ambasador japoński w Moskwie powrócił do Moskwy po objeździe inspekcyjnym Mandżuko i Chin północnych. Po powrocie oświadczył on przedstawicielom prasy, **że nie ma nadziei na zawarcie paktu o nieagresji z ZSRR**, dopóki przywódcy sowieccy prowadzą fatalną propagandę przeciw wszystkim państwom. Japonia pomimo to — oświadcza Grigemitsu — chce postępować jaknajbardziej taktownie wobec ZSRR.

Kula za kradzież słomy

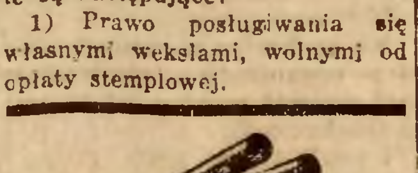
Gajowy zastrzelił złodzieja

17-letniego Jana Wizerę, przyłapano na gorącym uczynku kradzieży słomy ze stogu we wsi Białe Błota (pow. Aleksandrów Kujawski). Przyłapał go gajowy Władysław Sucharski. Gdy Wizera nie zatrzymał się na wezwanie gajowego, Sucharski oddał szereg strzałów w kierunku chłopca. Jedna z kul raniła Wizerę śmiertelnie. Zwłoki zabezpieczono, do czasu przybycia komisji sądowo-śledczej. Sucharskiego aresztowano.

Zbrodnia mężobójstwa na tle podziału majątku

W stodole we wsi Grondy (gm. Żyrardów), zamordowano rolnika Józefa Wardziaka przez zadanie mu szeregu ran w głowę.

Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że morderstwa dokonano na tle majątkowym. Aresztowano żonę zabitego, Józefę Wardziak, przyjaciela domu Jana Dukaczewskiego, oraz zięcia Stanisława Kruka. Zabójcy chcąc upozorować napad wywlekli zwłoki Wardziaka na drogę i tam je pozostawili.



Uroczystości religijne w Saragossie

BURGOS, 13. 10. Wczoraj w Saragossie i innych miastach Hiszpanii zajętych przez powstańców obchodzono uroczyście święto Najświętszej Marii Panny Del Pilar. Pomimo, że wojska rządowe znajdują się w odległości 30 klm. od Saragossy, obchodzono uroczystość w tym mieście, w którym znajduje się figura Marii Panny Del Pilar, z wielkim ożywieniem. Zaniechano tylko procesji z figurą. Do Saragossy przystrojonej w sztandary narodowe przybyło wielu pielgrzymów.

Śmierć najstarszej lekarki

W Bernie szwajcarskim zmarła w wieku 98 lat dr. Matylda Thryssen, najstarsza wiekiem lekarka w Niemczech i na świecie. Dr. Thryssen była pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała dyplom lekarza.

Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Holadia 283.50; Berlin (sprzedaż 212,78. kupno 211.94); Bruksela 89.45; Gdańsk 100.20. kupno 99,80; Londyn 26.03; Nowy Jork 5.311/3, Nowy Jork (kabel) 5.313,8; Oslo (sprzedaż 131,03, kupno 130.37); Paryż 24,82; Praga 18,80; Sztokholm 134,20; Zurych 122,05.

Papiery procentowe. 7% poż. stabil 50,00 (odcinki po 500 dol.) 50.00 (w proc.); 3% poż. prem. inwest. I-ej em. 64.00; 3% poż. prem. inwest, seriowa I-ej em. 77,00; 4% państw. poż. prem. dolar. 49,00; 5% poż. konwers. 53,00; 6% poż. dolar. 75,50 —75.00 (w proc.); 7% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt, 80,00 (w proc.); 8% L. Z. Tow. kred. przem, pol. funt. 91,00 (w proc.); 4½% L. Z. ziemskie seria V 45,75 — 45,50 — 46,00; 5% L. Z. m. Warszawy 55,25 — 55,00; 4½% L. Z. m. Warszawy 50,50; 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r). 54.50 — 54,75; 5% L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47,88 — 47,75 — 48,00; 5½% oblig. m. Warszawy 7 em. 68,75.

Akcje: B. Polski 109.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,50; Węgiel 15.50; Lilpop 15.00 — 14.60 — 15.00; Modrzejów 6.50; Ostrowiec 32,75; Starachowice 36,25 — 36,00 — 34.50. W obrotach prywatnych 4% poż. konsolidacyjna (odcinki grubsze) 48,50 — 48,75; (odcinki drobniejsze) 47,50 — 48,00 — 47,75; 3% renta ziemska (500 zł.) 54,75. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8% poż. z r. 1925 (Dillonowska) 77,00 — 76,00 — 76,50; 7% poż. śląska 65.00 — 65,25 —64,75 — 65.00; 7% poż. m. Warszawy (Magistrat) 65.00 — 64.25— 64.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.75 — 28.25, zbiorowa 27.25 — 27.75, żyto eksportowe 19.50 — 19.75, żyto I st. 19.25 — 19.50, II st. 19.00 — 19.25, owies eksportowy 18.00 — 18.25, owies I st. 17.75 — 18.25, II st. 17.25 — 17.75, jęczmień browarny 26.50 — 27.50, I st. 23.25 — 23.75, II st. 22.50 — 23.00, III st. 21.75 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 29.00, wyka 19.50 — 20.50, peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 9.00 — 9.50, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak 41.50 — 42.50, mąka pszenna I gat. 39—45, II gat 31—39, mąka żytnia I gat. 27.75 — 29.75, II gat. 31—32, otręby pszenne 12.75 — 14.25, żytnie 12.50 — 13.00, kuchy lniane 20.00 — 21.50, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50 zł.

Polemika

Pisma żydowskie triumfują, że porozumienie walutowe Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych zmusi Niemcy do obniżenia kursu marki i do otwarcia granic.

Z dziewicami pod rękę

„Nasz Przegląd" pisze:

W ten sposób tworzy się ogólnoświatowy front państw o względnie stabilizowanej walucie, będącej elementarnym warunkiem powrotu do liberalnej wymiany towarowej w myśl zasad „klasycznej" ekonomji.

Front ten automatycznie izoluje Niemcy, które trwają formalnie w sferze chimerycznych koncepcji samowystarczalności. Wodzowie brunatni pocieszają się daremnie rychłym bankructwem ustroju demoliberalnego na szerokim świecie i ogłupiają bezkrytyczne rzesze perspektywą nieuniknionego „podkopania" tego ustroju przez bolszewizm. Wymyślanie na demokrację, jako na „zmurszałe" kłamstwo, jako na dzieło ducha „żydowskiego" niewiele się tu przyda.

O Polsce nasi współmieszkańcy już przesądzili. Biorą pod rękę liberalizm i demokrację i wprowadzają te podstarzałe dziewice z powrotem na scenę. W tym towarzystwie p. Szwalbe czuje się wyśmienicie.

Fatalna gospodarka

Do boju ruszył i p. Fajans, prezes Związku Banków w Polsce i członek Rady Banku Polskiego. Jego wywiad, udzielony agencji „Iskra" drukuje „Express Poranny":

Jednym z pierwszych zarządzeń znamionujących okres zawieszenia broni i normalizację stosunków, byłaby stopniowa likwidacja systemu restrykcyj dewizowych. Restrykcje te nie są wszak niczym innym, jak właśnie jednym z najskuteczniejszych instrumentów w dziedzinie reglamentacji obrotów towarowych i kapitałowych, stanowiącej właściwą treść dzisiejszej tak fatalnej gospodarki autarchicznej.

Aż się zimno robi, taka to fatalna gospodarka! Nie dają wywozić pieniędzy za granicę, a równocześnie mówią o emigracji i każą odbudowywać Palestynę! Odbudować? To łatwo powiedzieć, ale za co? Przedstawiciel bankowości „polskiej ma pełne prawo kląć na fatalną „gospodarkę autarchiczną". Jak w takich warunkach może się rozwijać handel i przemysł?

Łzawiące oczy

Reprezentatywni ekonomiści na pierwszy rzut oka potrafią ocenić, co jest coś warte, a co fatalne. Tak samo kupiec na pierwsze spojrzenie otaksuje towar, a kto nawykł do takiego badania towarów w lot — potrafi w mgnieniu oka ocenić i towar żywy.

Lwowska syjonistyczna „Chwila" dla szkolenia swych czytelników w omijaniu trudności życia podaje codzień aforyzmy różnych mędrców. Ostatnio czytamy naukę z Talmudu:

O ile oczy narzeczonej są piękne, całe jej ciało nie potrzebuje badania; o ile oczy łzawią, badanie ogólne jest niezbędne.

(Talmud.)

Są więc jednak wypadki, w których na pierwszy rzut oka można wiedzieć, co jest i można zrezygnować z badania całego ciała narzeczonej. Tak właśnie ma się rzecz z wolną gospodarką wszechświatową.

Trzecia masakra

Rzeź działaczy komunistycznych to tradycyjna metoda

Ostatnie tygodnie przyniosły wiadomość o niefortunnym końcu paru żargomentów, których pęd do kariery zapędził z Nalewek do Moskwy: po Steinie-Kamieńskim przyszła kolej na mniej znanego Moszka Merkina, nie mówiąc już o takiej wielkości, jak Radek. Warto przy tej sposobności przypomnieć i polskiej opinii i polskim komunistom, że nie są to wypadki pierwsze, ani — miejmy nadzieję — nie ostatnie — poza W. K. P. nie ma w całym Kominternie partii, tak obłoconej krwią własnych luminarzy, jak K. P. P.

Szybkie „nawrócenie"

Genezy dzikich walk i skrytobójczych rozpraw w tej partii szukać należy w sposobie jej powstawania. K. P. P., ściśle biorąc, nigdy nie miała trzonu, któryby można było porównać ze zwartym niewątpliwie trzonem W. K. P., złożonym z uczniów - współpracowników Lenina. Za trzon K. P. P. możnaby uważać słynną socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy — ta atoli aż do 1918 r. nie miała żadnych ściślejszych stosunków z Leninem — czołowy jej wódz, Róża Luksemburg, stale z nim się gryzła; ściślejsze już więzy łączyły „esdeków" z Trockim. Do Lenina i bolszewików przystali „esdecy" w r. 1917—1918 raczej pod wrażeniem jego piorunujących triumfów.

Oczywiste, że wśród prawdziwych bolszewików typu Stalina, czy Mołotowa, ci galopem nawróceni bolszewicy, przeważnie żydzi z Prywislinia i Północno-zachodniego Kraju mogli budzić pewne lekceważenie...

Mieszanina

Na terenie Polski historia K. P. P. zaczyna się (grudzień 1918 r.) od fuzji S. W. K. P. i L. z tzw. P. P. S. - Lewicą, silnie związaną przed wojną z mieńszewikami; potem w r. 1919—1920 nastąpiły silne rozłamy komunistyczne w żydowskich partiach socjalistycznych — Bundzie, Poalej-Sjon i Ferajnikle; z każdym takim rozłamem przypływała do K. P. P. nowa ekipa działaczy, łapczywych na — płatne zwykle — stanowiska partyjne.

Bez porównania trudniej jeszcze szło trawienie przez polską sekcję Kominternu przybyszów z P. P. S.: w r. 1920-21 przeszedł do komunizmu cały odłam tej ostatniej z **sekretarzem generalnym** C. K. W., Jerzym Sochackim; w r. 1922 większość p.p.s.'owskiej młodzieży — Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej; w r. 1926 część małopolskiej P. P. S.; wreszcie w r. 1924 dokonał się rozłam komunistyczny w „Wyzwoleniu", którego część pod nazwą **Niezależnej Partii Chłopskiej**, b. rychło zlała się zupełnie z K. P. P. Ogół menerów tych rozłamów reprezentował zawsze poglądy, nieraz odbiegające od leninowskiej ortodoksji i z biegiem czasu jako jedyny środek do utrzymania całej partii w jakiej takiej dyscyplinie, wystąpić musiał rewolwer „gepisty".

Masakra

W r. 1932 następuje w Moskwie masakra b. wodzów Niezależnej Partii Chłopskiej— czołowego jej leadera, Sylwestra Wojewódzkiego, rozstrzelano wraz z żoną i nieletnimi dziećmi; w końcu r. 1933 przynosi prawdziwą orgię rzezi komunistów, b. p.p.s.'owców: ginie b. poseł Jerzy Sochacki i Tadeusz Żarski; wraz ze skazanymi morduje się ich rodziny i przyjaciół. G. P. U. i Komintern, jako powód tych mordów bez sądu podają stereotypowo: „kontakt straconych z polską defensywą, II Oddziałem i... P. O. W." (dosłownie!); w rzeczywistości, nie jest wykluczone, że niektórzy z zamordowanych dążyli do pewnego usamodzielnienia K. P. P. od Kominternu i rządu Sowietów; tym wstrętniej wygląda zachowanie się całej K. P. P., która po każdej z tych egzekucyj po prostu oklaskiwała morderców. Rzecz ciekawa, że rozłamy na tle opozycji do Kominternu i jego zależnśoci od Rosji zdarzały się nieraz i w kompartiach Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Japonii etc., nigdy Komintern nie ośmielił się zwabiać ich prowodyrów na teren Z. S. R. R., by ich tam mordować.

W Polsce bezpiecznie

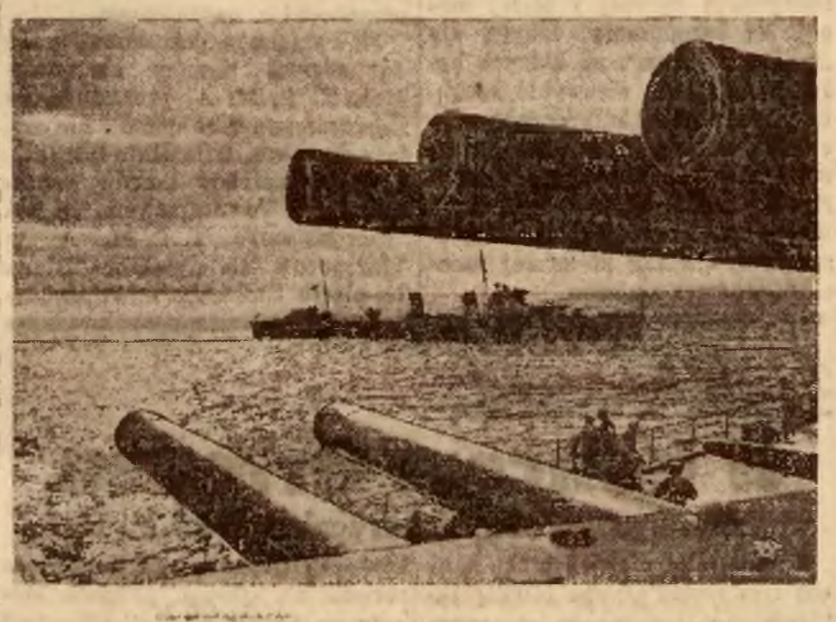
Nie stosowano też tego środka w stosunku do żydowskich działaczy komunistycznych w Polsce, mimo kilkakrotnych ich rozłamów na tle trockistowskim — z tąd też zabicie „Domskiego" i Merkina budzić musi specjalne zainteresowanie, jako zapowiedź nowej praktyki w tej dziedzinie. Notabene, objektywnie biorąc, likwidacja drogą morderstw żydowskich „nieleninistycznych" elementów K. P. P. oznacza ostateczną likwidację śladów samodzielności w tej ostatniej. Dotychczas pewną dozę tej samodzielności pozostawił Komintern przedstawicielom „polskiego" ghetta... Dodajmy, że i wszyscy wybitniejsi przedstawiciele S. P. K. P. i L. — jak b. poseł Adolf Warszewski („Nurski") są oddawna usunięci z wszelkich stanowisk w K. P. P., a uprzytomnimy sobie, że cała ta partia jest tylko instrumentem w ręku imperializmu moskiewskiego.

Masakra „ukraińskich komunistów"

Zaznaczyć należy, że podobny los jak komunistę „polskiego" Mojżesza Mandla spotkał komunistów ukraińskich z Polski. A więc posła Selrobu, Chama, Zofii Doroszową, żonę lekarza z Przemyśla, inż. Dałkę z Przemyśla, b. posła Aleksandra Tkaczowa z Boguchwały koło Rzeszowa.

Natomiast pogłoska i rozstrzelaniu b. posła komunistycznego Bajlina w Moskwie nie odpowiada prawdzie. Ten b. bohater komunizmu pozbawiony został wszelkich posad i uznania za t. zw. liszeńca. Żyje on w skrajnej nędzy w Moskwie, mieszkając i szukając przytułku w domach noclegowych.

Sam rozum dyktuje
że rezultat wieloletniego wysiłku pracy nie dorówna większej wygranej na loterji, która w jednej chwili obdarzy Was dobrobytem na całe życie. Niezwłocznie nabądźcie los I. klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekt.
A. Wolańska
Centrala: Warszawa, Nowy Świat Nr. 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października. Konto P.K.O. 7192



Z wielkich manewrów angielskich. Paszcze armatnie pancernika „Podney"

Czy koniec wpływów żydowskich na terenie handlu zagranicznego?

Jak nas informują opracowany został projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Kompensacyjnego, którego zadaniem będzie dokonywanie rozrachunków z zagranicą, wynikających z obrotu towarowego z za granicą. Jak wiadomo, dotychczas sprawami kompensaty zajmuje się Pol. Tow. Handlu Kompensacyjnego. Jest ono własnością Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego, Stowarzyszenia Kupców Polskich oraz Związku Kupców Żydowskich.

Bardzo wielką rolę odgrywa w nim dyr. Seideman, dyrektor Centrali Związku Kupców Żydowskich. Wogóle wpływy żydowskie przeważają na terenie tej instytucji. Dlatego należy powitać z uznaniem opracowany świeżo projekt.

Swiatowy kongres żydowski stwierdza potrzebę emgracji

PARYŻ, 13. 10. W Paryżu odbyło się posiedzenie egzekutywy światowego kongresu żydowskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa deklaracji rządu polskiego, dotyczącej nowych terenów dla emigracji żydowskiej z Polski. Zagadnienie to było przedmiotem żywej dyskusji.

Wypowiadając się przeciwko wszelkiej presji w dziedzinie polityki emigracyjnej światowy kongres żydowski stwierdza w wydanym komunikacie, że w konsekwencji kryzysów ekonomicznych przez które przechodzą kraje Europy wschodniej, daje się odczuwać objektywna potrzeba emigracji części żydostwa.

Pod tym kątem widzenia, wszelkie wysiłki, czy to pochodzące ze strony żydów, czy nie żydów, a zmierzające do otwarcia granic krajów imigracyjnych, winny być przyjęte przychylnie i poparte. Chęć nadania zagadnieniu emigracji charakteru zagadnienia międzynarodowego i przedstawienia go organom Ligi, celem ułatwienia możliwości emigracji, może posiadać wielkie znaczenie, pod warunkiem jednak wyraźnego zaznaczenia, że równość praw ludności żydowskiej w krajach emigracji nie została przez to dotknięta i aby emigracja żydów uważana była tylko jako częściowe rozwiązanie ogólnego zagadnienia wywołanego nadmiarem ludności w tych krajach.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego

Bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska za wrzesień — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zamknął się nadwyżką przywozu nad wywozem w wysokości 7.718 tys. zł. Ogółem przywieziono towarów 289.262 tony, wartości 97.037 tys. zł., natomiast wywieziono 1.187.431 tonn, wartości 89.319 tys. zł.

Dane handlu zagranicznego wykazują bardzo znaczny wzrost obrotów handlowych z zagranicą. W porównaniu do miesiąca poprzedniego obroty zwiększyły się o 13 milionów zł. W ciągu 9-ciu miesięcy r. b. w porównaniu z takimże okresem roku poprzedniego obroty wzrosły o 169 milionów.

„Strażnica Harcerska"

Ukazał się Nr. 7—8 niezależnego miesięcznika harcerskiego p. t. „Strażnica Harcerska". Numer ten zawiera: W trzecim okresie — K; Zrealizujmy testament Skargi — O. J., Pogoda — D. W.; Naród Zbrojny (Myśli oficera harcerza); O polskość Z. H. P. — starszy harcerz; Druhnom ku rozwadze — J. W.; Lwy Alkazaru. Korespondencję, kronikę, wskazówki dla harcerzy — Pismo jest prowadzone w bezkompromisowym duchu narodowym i ma za zadanie obronę narodowego wychowania w Z. H. P.

To jest tak:

Twierdza wielkiego kapitału

Na terenie izby przemysłowo - handlowej w Warszawie odbyły się wybory dwóch wice-prezesów. Wybrani zostali pp. Henryk Brun i Jan Rogowicz. W związku z tymi wyborami warto sobie przypomnieć pewne fakty.

Przed pół rokiem liczba wiceprezesów izby przemysłowo - handlowej w Warszawie została powiększona z 5 na 7. Powiększenie to było motywowane koniecznością reprezentowania w izbie również drobnego handlu i drobnego przemysłu. Tymczasem wynik wyborów doprowadził do tego, że wybrani zostali: współwłaściciel wielkiej firmy „Krzysztof Brun i S-ka", jako przedstawiciel drobnego handlu, oraz kandydat „Lewiatana", jako przedstawiciel drobnego przemysłu.

W tych warunkach warto przypomnieć sobie, jaki jest skład prezydium stołecznej izby. A więc: prezes, b. min. Klarner, przedstawiciel przemysłu państwowego, który powszechnie uchodzi za reprezentanta polskiego przemysłu i handlu, dalej dwaj żydzi: wielki bankier Fajans oraz wielki hurtownik w dziedzinie handlu metalami półszlachetnymi, Abram Gepner, dalej p. Bogusław Herse, reprezentujący likwidujące się dziś przedsiębiorstwo, oraz dwaj przedstawiciele ciężkiego przemysłu, pp. Przanowski i Minkowski, ten ostatni pochodzący z rodziny znanej w północnej dzielnicy Warszawy. Do tego dochodzą dwaj świeżo wybrani wiceprezesi.

W ten sposób izba przemysłowo - handlowa w Warszawie staje się coraz bardziej reprezentantką wielkiego kapitalizmu, który u nas umiejętnie współpracuje z kapitalizmem państwowym, a coraz mniej może bronić interesów szarego człowieka, drobnego kupca i drobnego rzemieślnika.

Panowanie mafij

Pisaliśmy wczoraj o projektowanych zmianach w konstrukcji rady spółdzielczej. Jak wiadomo, zmiana polega na tym, że w przyszłości będzie się ona składała wyłącznie z przedstawicieli związków rewizyjnych, a nie będzie w niej delegatów, wyznaczonych przez min. skarbu.

Mogłoby się wydawać, że jest to zmiana pożądana, gdyż prowadzi do rzeczywistego samorządu w tej dziedzinie. Dziś jednak — i to ma miejsce nie tylko na terenie spółdzielczości — organizacje spółeczne tak są opanowne, często przy pomocy nacisku państwowego, przez różne kliki i mafie, że dopuszczenie do jakicjś instytucji wyłącznie przedstawicieli tych organizacji doprowadzi do całkowitego zapanowania klik i mafii.

Życie nasze doszło do takich krańców degeneracji, że czasami pewnym słabiutkim ratunkiem przeciwko panowaniu mafii jest obecność delegatów instytucji rządowych, które przez dłuższy czas współdziałały w wytworzeniu dzisiejszego stanu rzeczy.

Rządy jedynie niezależne

W dzisiejszej Europie, a nawet właściwie w dzisiejszym świecie, obserwujemy trzy rodzaje rządów: Z. S. R. R. i komunistyczne rządy frontów ludowych — różne inne rządy parlamentarne i w końcu rządy narodowe. Różnice między tymi trzema grupami są znaczne, ale pokrewieństwa, jakie zachodzą między gabinetami Bluma czy Edena są tak wielkie, że właściwie istnieje dylemat: rząd narodowy, albo inny.

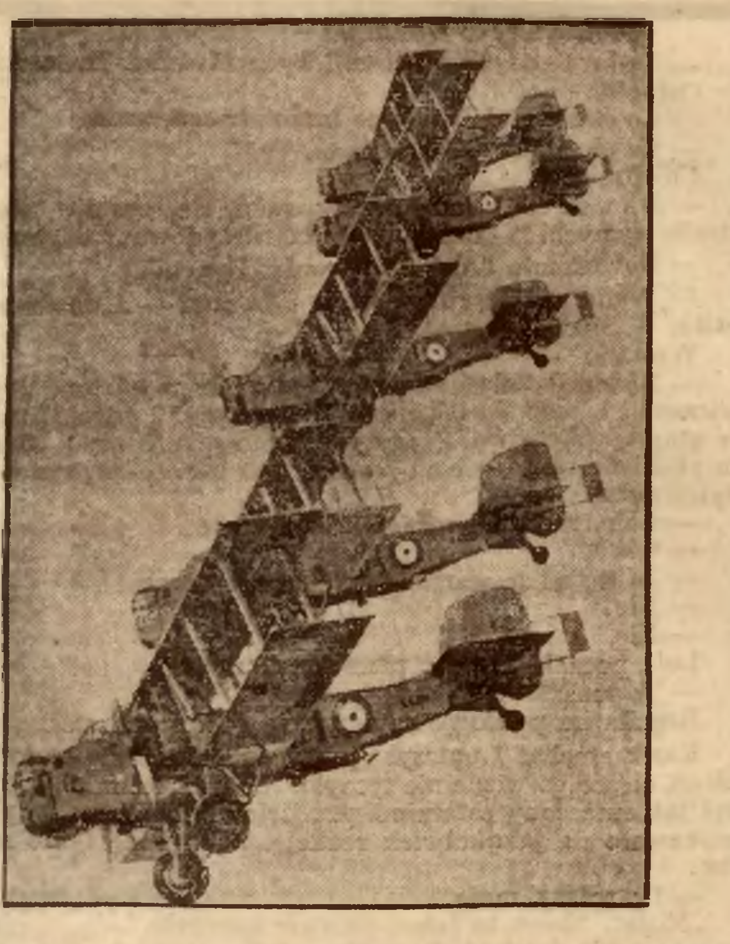
Pokrewieństwa owych tradycyjnych rządów à la Eden z czerwonymi rządami Moskwy, nie polegają jedynie na tym, że mogą być one świetnymi do sowietyzacji etapami, ale na tym, że już dzisiaj są one w różny sposób od Moskwy uzależnione. Uzależnione przez masonerię przez wielki kapitał i przez żydów., którzy robią z nich marionetki, pracujące w swojej istocie dla komuny, jako nowego społecznego ustroju, który je zaraz sprzątnie z powierzchni, gdy tylko tego zajdzie potrzeba.

O wiele więcej z natury rzeczy uzależnione są od Moskwy rządy frontów ludowych, stanowiące jakby jej ekspozyturę, czy filie. O tym, że na polach Hiszpanii walczy się z rosyjskim bolszewizmem, dobrze wiemy, ale tak samo jak Madryt i Paryż frontu ludowego Bluma jest placówką Moskwy.

Polecenia Kominternu są tam wykonywane z pośpiechem i bez szemrania. Wskażę tu na jeden charakterystyczny szczegół: — Komintern postanowił zrewolucjonizować Afrykę północną, przy czym uznano, że francuski rezydent generalny w Marokku, p. Peyronton ze względu na swoje przekonania i energię może w tym wiele zaszkodzić, należy więc go stamtąd usunąć.

I rzeczywiście, paryska rada ministrów postanowiła go odwołać i dziś dymisja Peyrontona jest faktem dokonanym. Komintern może już swobodnie działać bez obawy kontrakcji. Oto przykład drobny, ale charakterystyczny tego, czym są rządy ludowe dla narodów Europy.

A więc Europa nie ma dziś przed sobą innej drogi do niezależności, jak rządy narodowe, ale rządy w duchu prawdziwie chrześcijańskim.



Nowe olbrzymie bombowce angielskiej floty powietrznej. Na przodzie samoloty zaopatrzone są w ruchomą szklaną kabinę, którą demonstrowaliśmy na ilustracji w numerze niedzielnym.



Wszyscy czytają „ABC".

Kongres czarnej i białej magii

zgromadził 450 czarowników z całego świata

Niezwykły konkurs czarów

W Monachium w tych dniach zakończył się jedyny w swym rodzaju kongres — „Międzynarodowy kongres magów i czarowników". Ze wszystkich krańców świata zgromadzili się zawodowi iluzjoniści i kuglarze, aby omówić swe bolączki zawodowe. Jednocześnie odbył się konkurs kuglarzy o tegoroczną premię — „pierścień magiczny", który otrzymał znakomity wiedeński „mag" Fischer.

W konkursie wzięło udział 450 delegatów. Widzami byli również wyłącznie zawodowi kuglarze i mimo to, poszczególne numery wywoływały prawdziwy entuzjazm obecnych. Dla niewielu profanów, znajdujących się na zawodach, sztuki magiczne robiły wrażenie czarów. Przy pomocy tajemniczych aparatów młode dziewczęta zawisały w powietrzu, by następnie zniknąć z oczu widzów. Następnie wystąpili „salonowi prestidigitatorzy", którzy wyciągali z kapeluszy olbrzymią ilość kwiatów, rozmaite zwierzęta i ogromne, kolorowe szale. Szczególnie zadziwił wszystkich światowej sławy wiedeński „mag" Kesler, który potrafił wydobyć z wąziutkich kieszeni swego smokinga parę tuzinów jaj.

„Czarodziej" Fischer, który zdobył nagrodę, demonstrował niezwykłe sztuki z kartami. W jego palcach w przeciągu paru sekund ukazywały się setki maleńkich kart i w oczach widzów zmieniały się w olbrzymie karty, dziesięciokrotnie większe od normalnych; po czym natychmiast znikały w jego rękach.

Jednocześnie z kogresem odbywały się „narady zawodowe". Przy zamkniętych drzwiach odbyło się „seminarium nauk magicznych" i wykłady o „najnowszych zdobyczach czarnej i białej magi". Na zakończenie odbyły się „magiczne targi", na których były sprzedawane niezwykłe aparaty w rodzaju: „mikrozegar duchów", zaczarowany pies, tresowane morskie świnki i t. d. Następna konferencja odbędzie się w Wiedniu i będzie szczególnie uroczysta, z okazji 25-letniej rocznicy istnienia związku.

Bokserzy St. Zjednoczonych

za kandydaturą Roosevelta

Jacek Dempsey, doniedawna światowy mistrz boksu, popisał się teraz, jako mówca, zabierając głos na rzecz demokratycznego kandydata na prezydenta, Roosevelta. Przemówienie było wyjątkowo krótkie, trwało bowiem zaledwie minutę, a jego sens był, mniej więcej, taki:

„Prezydent Roosevelt jest praw dziwym przyjacielem ludu. Trzeba go wybrać ponownie. System administracyjny, stosowany przezeń, jest poprostu wspaniały".

Przemówienie to było oklaskiwane conajmniej z taką werwą, jak zwycięstwa w boksie.

Wydawnictwa Biblioteki S. G. H.

ANDRZEJ GRODEK: **Idea Banku Narodowego (Geneza Banku Polskiego 1763 — 1828) Warszawa 1936** Z zasiłku Funduszu Naukowego Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego.

Rozprawa p. Grodka daje genezę pierwszej instytucji bankowej w Polsce, mianowicie założonego w roku 1828 przez Ministra Lubeckiego Banku Polskiego.

Autor omawia kolejno dyskusję nad sprawą założenia Banku, począwszy od pierwszego projektu ks. Stanisława Konarskiego z r. 1763, i 1811 — 1813, a wreszcie po82ł rpóby realizacji w latach 1794 i 1811—1813, a wreszcie poglądy statystów polskich na istotę i zadania Banku.

Praca poprzednia jest poglądem na położenie gospodarcze Polski w tym przełomowym dla kraju okresie oraz syntetycznym zarysem rozwoju bankowości w Europie.

W załączeniu podano rozumową bibliografię 174 projektów, dotyczących założenia Banku i emisji papierowych znaków pieniężnych w latach 1763 — 1828.

ANDRZEJ GRODEK: **Piotr Maleszewski i jego nauka społeczna.** Warszawa 1936. Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej.

Maleszewski, jako uczony był dotychczas osobistością nieznaną. Choć nie pozostawił żadnego systematycznego wykładu swej doktryny, jednak wywarł znaczny wpływ na naukę polską za pośrednictwem swego ucznia, znanego później ekonomisty, Fryderyka hr. Skarbka.

Odnalezienie przez p. Grodka części spuścizny rękopiśmiennej Maleszewskiego, pozwoliło na bliższe poznanie jego „nauki społecznej" która miała być naukową polityką i obejmowała zarówno ekonomię jak i socjologię.

Jako ekonomista Maleszewski należał do krytyków Smitha podobnież jak współcześni mu Sismondi i Saint - Simon. Do tego ostatniego zwłaszcza zbliżone są poglądy filozoficzne i społeczne Maleszewskiego. Widzi też w nim autor pierwszego przedstawiciela ideologii mieszczańskiej w Polsce.

Wykład doktryny poprzedzony jest historią dość bujnego żywota Maleszewskiego, który był synem naturalnym Prymasa Poniatowskiego, a za Rewolucji należał do obozu radykalnego polskiej emigracji i był bezwzględnym przeciwnikiem Dąbrowskiego i Legionów.

UBIORY MĘSKIE
gotowe i na zamówienie
G. Czapirski
marszałkowska 145

Porwanie posągów Mitry

Korespondent „Daily Herald" w Allahabadzie donosi, że ze świątyni Shaurazy Jaun, poświęconej bogu Mitrze, skradziono kilka jego posągów, posiadających niezwykłą wartość artystyczną i historyczną, pomijając wartość materiału, w którym były rzeźbione. Jeden z posągów był odlany z czystego srebra, drugi z czystego złota wreszcie trzeci, najdrozszy, był inkrustowany szmaragdami.

Powracają krynoliny

W tych dniach w Berlinie odbył się wieczór niemieckiej mody, na którym wielką sensację wywołało ukazanie się krynolin, jako sukien wieczorowych. Z Paryża komunikują, że w bieżącym sezonie, krynoliny odegrają decydującą rolę. Jeden z francuskich humorystów zastanawia się jednak, jak pani w krynolinie przedostanie się przez wąskie drzwiczki nowoczesnego samochodu.

Moneta za 400.000 zł.

W związku z odbywającym się międzynarodowym kongresem numizmatyki w Londynie urządzono wystawę cenniejszych i najrzadszych monet świata. Unikatem tej wystawy jest moneta z Syrakuz, sporządzona ze srebra. Moneta ta, która zawiera srebra wartości za około 1 zł., posiada wartość numizmatyczną, dochodzącą do około 400.000 zł.

Nowe Czasopismo rolnicze

Organ Zw. Izb i Org. Roln.

Z dniem 1 października przestał wychodzić Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych miesięcznik p. t. „Rolnik — Ekonomista", natomiast na jego miejsce będzie ukazywać się tygodnik p. n. „Życie rolnicze". Przewodnictwo czasopisma objął b. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz.

T. P. M. A. o sobie

wydaje doskonałą opinię

cnoć nawet młodzież sanacyjna go nie chce

W numerze niedzielnym „ABC" z dnia 11 b. m., zgodnie z ustawą prasową umieściliśmy urzędowe sprostowanie Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Ile prawdy było w tym sprostowaniu dowodzą informacje, jakie uzyskaliśmy z Bratnich Pomocy.

T. P. M. A. w sprostowaniu swoim twierdzi, że subsydia, jakie otrzymują Bratnie Pomoce od chwili powstania Towarzystwa nie zmniejszyły się. Cyfry mówią co innego. Subsydia, jakie otrzymywała Bratnia Pomoc U. J. P. poprzednio, dochodziły do 80.000 zł., sybsydia Politechniki Warszawskiej do 60.000 zł. W ciągu ostatnich kilku lat subsydia te zmniejszyły się w granicach od 50 do 80 procent, zaś w roku ubiegłym Bratnie Pomoce otrzymały jedynie bony obiadowe i drobne zasiłki na kolonie letnie. T. P. M. A. powołuje się na zwiększenie ilości zniżek indywidualnych przy opłacaniu czesnego. Jednakże argument ten nie jest wystarczający. Zasiłki przyznawane Bratnim Pomocom szły na pożyczki mieszkaniowe, odzieżowe i t. p. Ilość podań napływających do Bratnich Pomocy stale jest większa, pomoc zaś otrzymywana od T. P. M. A. maleje i przychodzi z opóźnieniem.

W związku z poruszoną przez nas sprawą domów akademickich, T. P. M. A. protestuje, że kierownictwo tych domów nie należy do niego. Oficjalnie tak jest. Jednakże zarządy domów współpracują z Towarzystwem, co potwierdza samo T. P. M. A. w Warszawie, np. dyrektor Biura Komitetu Stołeczno - Wojewódzkiego T. P. M. A. p. Feliks Dąbrowski jest jednocześnie dyrektorem Fundacji Domów Akademickich im. Prezydenta Narutowicza. W domach tych komorne jest nadal wysokie, jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację materialną młodzieży. Przytoczone w sprostowaniu cyfry komornego, które było wyższe za czasów kierowania domami przez Bratnie Pomoce, niczego nie dowodzą. Pomijając, że wartość nabywcza złotego była wówczas mniejsza, sytuacja materialna młodzieży była w owym czasie lepsza, bowiem zarobki, chociażby z samych korepetycyj, dochodziły niejednokrotnie do 200 zł., podczas gdy dzisiaj nie sięgają 60 zł. miesięcznie.

Mimo zapewnień T. P. M. A. młodzież w domach akademickich mieszka niechętnie ze względu na atmosferę tam panującą.

T. P. M. A. twierdzi, iż ankieta rozpisana przez Towarzystwo nie przyniosła wyników negatywnych co do potrzeby istnienia Towarzystwa. Jak nam wiadomo, odpowiedzi ze strony młodzieży w olbrzymiej większości uznawały konieczność zlikwidowania T. P. M. A. Byłoby interesują gdyby Towarzystwo, zgodnie ze swą zapowiedzią, opublikowało odpowiedzi przedstawicieli organizacyj akademickich. W odpowiedziach tych znalazłoby cały szereg argumentów przeciw istnieniu Towarzystwa.

Warto przypomnieć, że na zebraniach walnych prawie wszystkich organizacyj akademickich z Bratnimi Pomocami na czele, młodzież akademicka domagała się zdecydowanie zlikwidowania Towarzystwa, które utrudnia tylko współpracę młodzieży z jej bezpośrednimi opiekunami —ciałem profesorskim. Na tym tle śmiesznie wyglądają pochwały, jakie pod swoim adresem wypowiada w swoim sprostowaniu T. P. M. A. Tem śmi zniej, że nawet młodzież sanacyjna przeciwna jest istnieniu Towarzystwa, czemu dała wyraz na zebraniu informacyjnym sanacyjnego bratniaka. **K.**

Krawaty z mieczykami

wolno nosić

Przed sądem okręgowym w Ostrowie stanęli członkowie Str. Narodowego z Kępna, oskarżeni o noszenie krawatów zielonych z wyhaftowanymi na nich „mieczykami Chrobrego". Sąd uniewinnił oskarżonych, zwracając w uzasadnieniu wyroku uwagę na fakt, że krawat nie zalicza się do odznak, wobec czego nie może podlegać dekretowi o zakazie używania odznak organizacyjnych.

11 tysięcy Grigorjewych

Do jednego z powiatowych urzędów w okolicy Leningradu złożył prośbę o zmianę nazwiska niejaki Iwan Grigoriewicz Grigoriew. Do tego kroku zmusił go dość niezwykły wypadek. Latem ubiegłego roku był on aresztowany pod zarzutem morderstwa i w rezultacie skazany na 7 lat więzienia. Dopiero po paru miesiącach wyjaśniło się, że prawdziwym mordercą jest inny Grigoriew, również Iwan Grigoriewicz, mieszkaniec tej samej miejscowości i urodzony w tym samym roku

W biurze adresowym ujawniło się, że w Leningradzie mieszka 11.000 Grigoriewych, w tym 271 Iwanów Grigoriewiczów.

Niebezpieczna barwa

Było to w Madrycie, podczas ostatnich wyborów do parlamentu. Dwie młode turystki francuski poszły na mszę. Jedna z nich poczuła, że w momencie, kiedy wstała podczas ewangelii, ktoś usunął jej krzesło, chcąc najwidoczniej, aby upadła, gdy zechce siąść z powrotem. Turystka obejrzała się za siebie i dostrzegła dwie kobiety z ludu, które śmiały się z własnego konceptu. A gdy zwróciła im uwagę po francusku, że są źle wychowane, kobiety zrobiły dziwną minę i ucichły.

Następnego dnia, podczas gdy nasze turystki przechodziły ulicą, jakieś podejrzane kobiety rzuciły się na jedną z inch zerwały jej kapelusz z głowy, podarły go i rzuciły na jezdnię.

Wystraszone francuski przybiegły do hotelu i zapytały kierownika, co mają znaczyć takie awantury. W odpowiedzi usłyszały: Nie sądziłem, że, jako Francuski, będą panie mieć jakieś przykrości i dlatego wcale pań nie uprzedzałem. Ale u nas nie należy wychodzić w „zielonej sukni. Zielony to po hiszpańsku verde, a ten wyraz jest skrótem hasła wyborczego monarchistów „niech żyje król hiszpański" (viva el rey de Espana). Oto dlaczego panie tak źle potraktowano. Nie wiedziały te kobiety, że panie są cudzoziemkami.

Chiny największym odbiorcą

przemysłu wojennego

WASZYNGTON 13.10. Według ostatnich sprawozdań departamentu stanu, Chiny są największym odbiorcą amerykańskiego materiału wojennego. We wrześniu zakupiły one tego materiału za 782.000 dol., z czego za 552.000 samolotów wojskowych.

Z książek

JÓZEF ŚWIDROWSKI: **Zagadnienie pieniądza papierowego w angielskiej literaturze ekonomicznej wieku siedemnastego. Warszawa 1936.**

Rozprawa omawia dotychczas zupełnie nieopracowane, nawet w nauce angielskiej, zagadnienie powstania i rozwoju teorii pieniądza papierowego w Anglii w wieku XVII.

Oparta jest wyłącznie na licznych pamfletach z wieku XVII, których bibliografię autor podaje.

Praca ta jest ważnym przyczynkiem do poznania doktryny Lawa oraz do historii teorii pieniądza w ogóle.

ROMAN ZAWADA: **„Książka Rezerwisty", Warszawa. Wojsk. Inst. Nauk. - Ośw.**

Praca ta, zawierająca 443 strony druku i mnóstwo poglądowych rycin, mapek itp., jest przeznaczona do użytku rezerwistów wszystkich rodzajów broni. Jest to wyczerpujący, informator i podręcznik, omawiający wszystkie niemal ważniejsze dziedziny, okoliczności i sposoby pracy rezerwisty dla obrony kraju.

Z sali koncertowej

II koncert Ormuzu

Występ kwartetu smyczkowego P. R.

Bardzo miłą niespodziankę sprawił tym razem Ormuz (Organizacja Ruchu Muzycznego, kierowana przez T. Ochlewskiego) swoim bywalcom: zaprezentował młodziutki ale krzepki kwartet smyczkowy Polskiego Radia.

Odrazu wyjaśnić trzeba, że szczęśliwym twórcą i kierownikiem kwartetu jest znany i ogromnie ceniony altowiolista (najwybitniejszy w Polsce) prof. Mieczysław Szaleski. Umiał on dobrać instrumentalistów i wyszkolić ich naprawdę znakomicie. P. p. Włodarski, E. Skowroński H. Trzonek i R. Halber są już zupełnie zgrani i stanowią pierwszorzędny materiał na kameralistów. To też młody zespół posiada wszelkie dane jaknajpomyślniejszego rozwoju. A fakt jego istnienia jest już sam przez się niezmiernie ważny: brak stałego kwartetu polskiego w stolicy, dawał się odczuwać poważnie. Czyn prof. Szaleskiego i jego fachowa praca ze swymi zdolnymi uczniami wypełnił całkowicie dotychczasową lukę.

Okazją do usłyszenia nowopowstałego kwartetu był omawiany koncert Ormuzu w sali Konserwatorium, na którego program złożyły się Sonata na flet, altówkę i harfę Klaudiusza Debussy'ego oraz 2 kwartety — Mozarta i Martinu.

Najciekawiej wypadł oryginalny kwartet współczesnego kompozytora czeskiego Bohusława Martinu, doskonały pod względem faktury kameralnej, zwarty, mocny, zbudowany doświadczoną i pewną ręką wytrawnego muzyka. Duże trudności, jakimi najeżone jest to wybitne dzieło, zostały gładko opracowane przez młodocianych debiutantów, którym temperament i solidne wyszkolenie pomogło w zwalczaniu wszelkich przeszkód technicznych. Klasyczny kwartet smyczkowy W. A. Mozarta wykonali oni również sprawnie.

Młodzieńczą sonatę Debussy'ego odegrało pod kierunkiem prof. Szaleskiego trio: E. Wojakowski (flet), M. Szaleski (altówka) i B. Prokopowicz (harfa), uwypuklając piękne linie melodyjne mało znanego utworu kompozytora francuskiego.

Michał Kondracki

MICHAŁ WSZERAD 19)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Poco ty wspominałaś o tym durniu!

Irka nie nie rozumie.

— O kim mówisz Lolu?

— O tym idiocie Kaziku.

— Kazik jest biedny, bardzo biedny chłopiec.

— Kazik jest idiota! Słyszysz? — Lola prawie, że krzyczy.

— Nic nie rozumiem.

— Właśnie, że miałam iść na dancing. Z majorem. Z tym majorem. — A co — przystojny. Może nie?

— Bardzo, ale co ty chcesz ode mnie?

— Co ja chcę? Dobre sobie! — Lola bębni po szybie. Nagle odwróciła się.

— Ach, jak ja się dobrze z nim bawiłam z soboty na niedziele!

— Z soboty na niedzielę? Zaraz w parę dni po pogrzebie Ćwieczka?

— A cóż mnie on obcodzi. Może mam włożyć włosiennicę, głowę posypać popiołem i zawodzić jak zawodowa płaczka?

— Jak ty mówisz Lolu... Jesteś czymś bardzo rozdrażniona...

— Czymś! Czymś! Wszystkim... — duże łzy spływają po policzkach.

— Naprawdę, jestem jak tabaka w rogu. Od chwili, gdy do ciebie dzisiaj przyszłam, czuję się jak oszołomiona.

— Przede wszystkim majorem. Co? Wlepiał w ciebie oczy, że... — wzruszyła ramionami. Irka poczynała mieć wszystkiego dosyć. Więc i ona:

— A jednak nie powinnaś była tańczyć... Rozumiem, że żadnego żalu po starym Ćwieczku mogłaś nie mieć, ale swoim zachowaniem możesz zrobić przykrość Kazikowi...

— A niechaj mu zrobię! Właśnie! Chcę tego! Irko — zmieniła nagle ton — myślałam, że to wszystko już się skończy, a tymczasem... Pomyśl tylko! Sami do niego przyszli, zaproponowali pracę a on — słuchaj! — w tym położeniu w jakim się znajdują, odmówił. Odmówił! Odmówił, bo nie chce mu się zapisać do „Strzelca". O taką drobnostkę odmówił...

Wytarła oczy ręką.

— Czy on myśli, że nasze narzeczeństwo będzie się wlec bez końca? Narzeczeństwo, które nakłada tylko obowiązki a nie daje żadnych przywilejów? Bo gdybym go chociaż trochę kochała...

— Nie kochasz go?

— Ani trochę. Ani trochę — była wściekła — chciałam tylko wychodząc za niego dać sobie satysfakcję. Za to moje życie, które mi się tak pięknie — wykrzywiła ironicznie usta — układa. Ty Irko mogłaś skończyć i gimnazjum i pójść sobie do tej tam szkoły rysunkowej, ale ja, ale ja... — przymrużyła oczy — ja jeszcze wszystkim pokażę! Nie dam zmarnować ani jednego dnia mojej młodości. Co tak patrzysz na mnie? Na moją suknię. Myślisz, że ja mogę dostać mąż? O — nie. Ta suknia to moja całomiesięczna pensja, to mój dług całoroczny, to dni bez obiadów, ale ta suknia to rąbek świata, jakiego świata!...

Siadła na tapczanie.

— Nie wiem czy rozumiesz, czy rozumiesz... Ktoś dzwoni? Może znów do mnie. Kazik! Tego tu jeszcze dzisiaj brakowało!

— Dobry wieczór Lolcńko!

— Tylko bez tych pieszczotliwych skrótów. To nudne. Osłupiał.

— Co ci się stało? — głos brzmiał serdecznie.

— Co się stało? Ten się pyta. Ten!

Chwila ciszy.

— Irko, ja cię bardzo przepraszam, ale zostaw nas na chwilę samych. — Lola poprosiła zdecydowanym głosem.

— Dowidzenia Lolu! Zadzwonię do ciebie.

— Wybacz... Odprowadzę cię do drzwi — a do Ćwieczka ostro. — Siedź tutaj!

Wróciła.

— Słuchaj! Żebyś wiedział, że byłam u tej tam Grywlewiczowej i... cóż się tak na mnie patrzysz? I odrobiłam twoje głupie szaleństwo. Posadę dostaniesz. A jakże — zmrużyła złośliwie oczy — i na warunkach, jakie ci wówczas podyktowała.

— Lolu, nie upoważniałem cię wcale...

— Cóż?!

— Ja się na te warunki zgodzić nie mogę.

— Nie?

— Nie.

Lola poczęła ściągać pierścionek z ręki.

— To masz!

Rzuciła na podłogę. Potoczył się gdzieś pod stół.

Kazik słuchał i patrzył jakby na coś, co się stało obok niego, coś co go wcale nie tyczyło. Nic nie rozumiał, zresztą... był tak zmęczony ostatnimi przejściami, że sił mu poprostu brakowało na jakąkolwiek reakcję. Zdobył się tylko na ciche:

— Co robisz, moja...

„Moja". Słowo to jakoś dziwnie uderzyło Lolę. Spojrzała na niego. Siedział blady, zmizerowany, jakiś bezbronny.

(D. c. n.)

„Cuda są zmyślone"

„Nie całować krzyża, bo to blacha"

tłumaczył dzieciom nauczyciel Sakowicz

Głośna była niedawno sprawa niesłychanych wystąpień niejakiego Sakowicza, nauczyciela szkoły powszechnej na Wileńszczyźnie, który prowadził wśród powierzonych jego piece dzieci propagandę bezbożnictwa. Działalność „pedagoga" ostrej krytyce podała miejscowa prasa z „Dziennikiem Wileńskim" na czele. Sakowicz poczuł się dotknięty artykułem zamieszczonym w „Dzienniku Wileńskim" i wystąpił przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma. p. Jakitowiczowi, na drogę sądową ze skargą o zniesławienie. Mianowicie w artykule p. t. „Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu", „Dziennik Wileński" napisał o Sakowiczu, co następuje:

„Pan ten przybywszy gdzieś z pod granicy bolszewickiej, zaczął głosić dzieciom i członkom założonego przez siebie Związku Strzeleckiego zasady wręcz przeciwne. Zakazuje dzieciom witać się słowami: „Niech będzie pochwalony", całować księdza w rękę, należeć do kółek różańcowych i śpiewać na chórze. Skarga rodziców, wniesiona za pośrednictwem księdza proboszcza, nie odnosi skutku. To też nie powstrzymany w swym zapale p. Sakowicz, zaczyna działać śmielej i wobec dzieci głosi rozmaite bluźnierstwa, a w tej przewrotnej działalności nie ogranicza się do szkoły w Rykontach, lecz dąży do tego, by swoimi bluźnierstwami gorszyć dzieci innych szkół w parafii. I tak w dniu 18 maja ub. r. po akademii żałobnej wyraził się: „Cuda są zmyślone. Boga nikt nie widział, nie całować krzyża, bo to blacha. Oleje św. to sok z trawy, nie słuchajcie księdza, a tylko nauczycieli, to będziecie dobrymi obywatelami itp.".

Władze szkolne przeprowadziły dochodzenie w sprawie Sakowicza. Nie ustaliły jednak winy nauczyciela, natomiast inspektor szkolny Ziemacki nie pozwolił księdzu wykładać religii w szkołach, wskutek czego lekcje te do dnia dzisiejszego są prowadzone potajemnie w prywatnym mieszkaniu księdza. Rozprawa przed sądem okręgowym, mimo wygrania procesu przez Sakowicza i Ziemackiego, skompromitowała ich niesłychanie, co znalazło swój wyraz w orzeczeniu sądu, stwierdzającym niewłaściwość postępowania Sakowicza. Wobec odwołania się oskarżonego Jakitowicza, sprawa znalazła się przed sądem wileńskim apelacyjnym. Wezwany w charakterze biegłego, ks. prof. Urmanowicz, stwierdził, iż wyrażenia: „Cuda są zmyślone", „Nie całować krzyża, bo to blacha" — są bluźnierstwem. „Dziennik Wileński" miał zatem prawo napiętnować wystąpienia nauczyciela. Po krótkiej rozprawie sąd apelacyjny skasował wyrok poprzedniej instancji i uwolnil Jakitowicza od winy i kary.

Sprawa została zatem wyjaśniona. Orzeczenie sądu stwierdza, że nauczyciel Sakowicz prowadził wywrotową i demoralizującą propagandę wśród dzieci. Nie wątpimy ani przez chwilę, że władze szkolne owego „pedagoga" zlikwidują. Należałoby jednak corychlej przywrócić też jawną naukę religii w szkole w Rykontach. Doprowadzanie do tego, aby dzieci musiały pobierać naukę religii potajemnie, jest wręcz niesłychanym skandalem.

1 200 kandydatów na wydział prawny

Na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego wpłynęło w tym roku 1200 podań, w tym 900 mężczyzn i 300 kobiet. Listy nowoprzyjętych studentów na pierwszy rok prawa mają być opublikowane dopiero 17 bm. Zwłoka w opublikowaniu tych list spowodowana została wprowadzeniem w tym roku przymusowych badań lekarskich kandydatów przed rozpatrzeniem ich podań.

Zaznaczamy, że wykłady na pierwszym kursie odbywają się już od tygodnia, a uczęszczający na nie studenci nie wiedzą jeszcze, czy zostaną przyjęci na wydział.

JÓZEF SKWARA WIELKA 2 okrycia suknie

Walka o polski handel

Perfidne metody żydów

W Ciechanowie powstała i rozwijała się pomyślnie polska hurtownia tytoniowa, która dostarczała tytoń wszystkim prawie okolicznym detalistom. Założyciele hurtowni pracują ideowo oddając wszystkie dochody na cele społeczne (F. O. N., L. O. P. P., szkolnictwo powszechne i t. d.) a ewentualny niedobór miał być pokryty przez samych założycieli.

Żydzi postanowili zniszczyć polską placówkę za wszelką cenę. To też hurtownicy artykułów spożywczych Mendel Garfinkiel i F. Lichtenstejn przestali korzystać z usług hurtowni polskiej, a korzystając z kontraktu handlowego z polskimi detalistami, rozpoczęli propagandę — aby detaliści zaopatrywali się u hurtowników żydowskich, ofiarując cenę hurtową nawet przy zakupie jednego papierosa.

Kiedy jednak — pomimo wysiłków żydowskich — powstała druga hurtownia polska artykułów spożywczych, żydzi wysłali agentów, którzy namawiali do kupna w źródłach żydowskich.

To też Stow. Kupców Polskich w Ciechanowie rozpoczęło energiczną walkę z tą destrukcyjną robotą, używając wszystkich do wspólnego frontu antyżydowskiego.

Wobec bliskiego ciągnięcia i wyczerpującego się zapasu losów, upraszamy Sz. Graczy, którzy zamówili swoje numery, o jak najśpieszniejszy wykup losów.

KOLEKTURA

J. DZIERŻANOWSKI

Nowy Świat 64. Freta 5.

Pomysłowa propaganda

kupców polskich w Wolbromiu

Stow. Kupców Polskich w Wolbromiu przystąpiło do zorganizowania Stacji Propagandy dla polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła celem propagowania wyrobów rodzimego przemysłu wśród społeczeństwa powiatu olkuskiego, by zwiększyć konsumcję wyrobów polskiego przemysłu, propagowanie polskiego handlu i rzemiosła w obrębie pow. olkuskiego oraz szerzyć zrozumienie potrzeb i dążeń kupiectwa chrześcijańskiego wśród miejscowego społeczeństwa.

Propaganda odbywać się będzie przez ustawiony w miastach i większych wsiach powiatu w dni świąteczne i jarmarczne megafony. Akcję tego rodzaju uznać należy za b. celową i pochwały godną.

Cała wieś przed sadem

za oskarżenie strażników granicznych

Wkrótce przed sądem grodzkim w Tarnowskich Górach odbędzie się niezwykły proces karny. W charakterze oskarżonych występują w tym procesie 222 osoby, mieszkańcy nadgranicznej wioski Sucha Góra, w powiecie tarnogórskim. Akt oskarżenia zarzuca im fałszywe oskarżenie strażników granicznych. Oskarżeni wystosowali do ministra spraw wewnętrznych skargę w której twierdzili, że strażnicy graniczni zbyt pohopnie, a w wielu wypadkach w ogóle bez podstawy używają broni i zabijają ludzi, których posądzają o przemyt. Skargę tę podpisało 222 mieszkańców Suchej Góry. Wobec tego, że przeprowadzone przez min. spraw wewnętrznych dochodzenie na miejscu miało wykazać bezpodstawność zarzutów, prokuratura pociągnęła wszystkich, którzy podpisali zażalenie, do odpowiedzialności karnej.

Żyd - morderca skazany

na 4 lata więzienia

Przed sądem okręgowym w Wilnie toczyła się rozprawa przeciwko Rachmilowi Dawidsonowi, oskarżonemu o zabójstwo Aleksandra Nawrockiego. Dawidson zamordował Nawrockiego, strzelając do niego dwukrotnie z rewolweru w restauracji. Morderstwo to wywołało w Wilnie wielkie wzburzenie i stało się powodem szeregu wystąpień antyżydowskich. Sąd skazał Dawidsona za zabójstwo na 4 lata więzienia, motywując łagodny wyrok kary tym, że morderca działał w afekcie. Poza tym sąd zasądził od Dawidsona powództwo cywilne na rzecz pozostałej po Nawrockim rodzinie w wysokości 25 zł. na osobę dożywotnio oraz 200 zł. jako zwrot kosztów prowadzenia sprawy.

Czyżby brak polskich warzyw?

Przywóz jarzyn z za granicy

Do Polski sprowadzane są rokrocznie z zagranicy ogromne ilości warzyw i owoców.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że w dniu ubiegłym sprowadzono: 515 kwintali cebuli i 793 g. czosnku, 189 g. pomidorów świeżych, 4.341 g. świeżych kalafiorów, 321 g. świeżych ogórków, 2.254 g. świeżej kapusty, 1.868 g. świeżej sałaty, chmielu 78 g., grzybów suszonych 266 g. 26.749 g. śliwek, 1.788 g. wiśni i czereśni.

Najwięcej, bo 67.496 g. — sprowadzono suszonych śliwek.

Liczby powyższe robią wrażenie, że Polska nie jest krajem rolniczym i nie ma własnych płodów rolnych. Wiemy dobrze, że tak nie jest. Inne są przyczyny, tak olbrzymich rozmiarów tego importu. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Czeki bez pokrycia

pana burmistrza

Do sądu wpłynęła sensacyjna skarga Mieczysława Malanowskiego z Warszawy (Polna 8) przeciwko burmistrzowi miasta Mszczonowa, Janowi Bąkowskiemu, który na uregulowanie należności wydał Malanowskiemu czek bez pokrycia na kilka tysięcy złotych.

Sprawa dyrekcji PKP w Katowicach

Niedawno Komisja Komunikacyjna Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach powzięła wobec zamierzonego zniesienia Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach i przyłączenia Śląska do okręgu krakowskiej Dyrekcji Kolei, uchwałę wypowiadającą się nie tylko przeciwko likwidacji katowickiej Dyrekcji Kolejowej, lecz przeciwnie, żądającą przyłączenia do Dyrekcji w Katowicach zagłębia węglowego krakowskiego i dąbrowskiego.

W związku z tym Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie stwierdza, iż powyższe oświadczenie zostało złożone bez porozumienia i zgody z przemysłem węglowym krakowskim. Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie stwierdza, iż przemysł węglowy krakowski wypowiada się przeciwko uchwale Komisji Komunikacyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach i ze względów zasadniczych domaga się przynależności do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

„Straszny dwór" Moniuszki

Transmisja radiowa

Sezon operowy Polskiego Radia rozpocznie się transmisją z inauguracyjnego przedstawienia w Teatrze Wielkim w Warszawie, skąd transmitowana zostanie dla radiosłuchaczy opera moniuszkowska, „Straszny Dwór". Opera otrzyma obecnie ramy zupełnie nowe, zapowiadające się okazale.

Maryla Karwowska, J. Huppertowa, Eugenia Hofman, Wiktor Bregy, Edward Bender, Stanisław Znicz, Eugeniusz Mossakowski, Aleksander Michałowski, Adam Dobosz, Halina Terenkoczy i H. Stecka — wystąpią w „Strasznym Dworze". Połączone orkiestry Opery i Polskiego Radia, połączone chóry Opery Warszawskiej i Chór Świętokrzyski pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego gwarantują przedstawieniu pełnię dźwięku i świetną interpretację.

Inauguracyjne przedstawienie transmitują rozgłośnie polskie o godz. 20.10.

Lwy zagryzły tygrysicę

W ogrodzie zoologicznym w Grodnie, podczas rannego sprzątania klatek przez dozorcę Charewicza, do klatki tygrysicy dostały się lwy, które po krótkiej walce tygrysicę zagryzły. Dozorca Charewicz zbiegł po wypadku. Zarządzono za nim poszukiwania.

A B C sportowe

Dziesięciu najlepszych tenisistów w Polsce

Pol. Zw. Tenisowy ustalił listę kwalifikacyjną najlepszych graczy za miniony sezon. Lista ta nie odbiega zasadniczo od przewidywanej.

W konkurencji męskiej Hebda i Tarłowski zajmują ex aequo pierwsze i drugie miejsce. Na następnych miejscach znajduje się: 3. Tłoczyński, 4. Witman, 5. Spychała, 6. Bratek, 7. Pfal, 8. Bełdowski, 9. Horain, 10. Majewski. Juniorzy: 1. Kończak, 2. Ksawery Tłoczyński, 3. Czajkowski, 4. Niestrój, 5. Goldschlak, 6. Strzelecki, 7. Staniszewski, 8. Skonecki, 9. Jurasz 10. Cieślkowski.

W konkurencji pań: 1. Jędrzejowska Jadwiga, 2. Jacobsenowa, 3. Rudowska, 4—7. Głowacka, Z. Jędrzejowska, Lilpopówna i Neumanówna. 8 Łuniewska, 9. Jaśkowiakówna, 10. Gajdzianka.

Konkurs na dyrektora Ub. Społ. w Warszawie

Komisarz Ubezp. Społecznej w Warszawie rozpisał konkurs na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni w W-wie. Funkcje dyrektora Ubezpieczalni, po ustąpieniu dyr. Szubartowicza, pełni zastępczo, jak wiadomo, dr. Zając, przydzielony z Z. U. S.

Kronika sportowa

Z KRAJU I ZAGRANICY

— W najbliższą sobotę Iso Holo i Ny oraz Noji i Kucharski spotkają się w rewanżowych biegach w Katowicach, w niedzielę zaś we Lwowie. Ze Lwowa prawdopodobnie Iso Hollo pojedzie do Budapesztu, gdzie w poniedziałek startować będzie z Szabo.

— Na sobotnich zawodach w Katowicach Kucharski zamierza zaatakować rekord Polski na 800 m., Sznajder zaś w skoku o tyczce.

— Najlepszy długodystansowiec niemiecki Syring pobił dwa rekordy swego kraju, m. in. na 10 km., osiągając czas: 30 min. 40 s.

Ogłoszenia drobne

MEBLE 100 ZŁ. miesięcznie prześliczna sypialnia, stołowy, gabinet skromniejszy 50. Nowy Świat 30, róg Pierackiego.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. J. DOBRZAŃSKI Choroby wewnętrzne, przeprowadził się na ul. Kruczą 4, tel. 8-36 83.



TOW. UBEZP.

„PRZEZORNOŚĆ"

NALEŻĄCE DO KONCERNU

THE PRUDENTIAL ASSURANCE Co. Ltd. LONDON.

ZAWIERA UBEZPIECZENIA OD OGNIA, KRADZIEŻY NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ I TRANSPORTÓW

TOW. „PRUDENTIAL"

ZAWIERA UBEZPIECZENIA OD OGNIA

oraz

na mocy specjalnej umowy przyjmuje na siebie solidarną odpowiedzialność za zobowiązania wynikające z polis Tow. Ubezp. „Przezorność" S. A. w dziale ubezpieczeń od ognia oraz za posiadane przez to Towarzystwo ubezpieczenia w dziale życiowym.

AKTYWA NA KONIEC 1935 R. WYNOSZĄ

zł. 13.113.915.115

przerachowane wg. parytetu

ODDZIAŁY, REPREZENTACJE I AJENTURY we WSZYSTKICH MIASTACH R.P.

CENTRALA OBU TOWARZYSTW

WARSZAWA PLAC NAPOLEONA Nr. 9

Centr. tel. 5.63-20.

PAŹDZIERNIK

15

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—0	16—43
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
6—11	16—9
Dł. dnia	Ubyło
10—43	5—4

Dziś św. Teresy

Jutro św. Gerarda

TEATRY

WIELKI: w czwartek premiera „Strasznego Dworu".
NARODOWY: „Sprawy rodzinne".
NOWY: „Dowód osobisty".
LETNI: „Ćwiartka papieru"
POLSKI: „Klub Pickwicka".
MAŁY: „Ryk bylego lwa".
KAMERALNY: „Matura".
MALICKIEJ: „Profesja pani Warren".
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa Omegi".
OPERETKA przy ul. Karowej: „Wesoła wdówka".

RADIO

CZWARTEK, 15 października 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł). 8.00 Aud. dla szkół.

11,30 Poranek dla szkół powszechnych — „Piosenka ludowa różnych dzielnic Polski". (ze Lwowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Pieśni i tańce różnych narodów, w wyk. Zespołu N. Mańskiej. 12.40 „Gospodarskie meilioracje" — pogad. F. Starzyńskiego. 12.50 Dzien. południowy.

15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Śpiewacy Warszawy. 16.00 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 16.15 „Życie kult. stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" (dla dzieci st.) w red. W. Frenkla. 16.35 Koncert Poznańskiego Zespołu Salon. (z Poznania) 17.00 „Co będzie z naszą młodzieżą" — odczyt, wygł. J. Michałowski. 17,15 Recital fort. J. Gimpla. (ze Lwowa). L. v. Beethoven: Sonata Es-dur op. 31, F. Chopin: Barkarola, Fr. Liszt: Nad źródłem. 17.50 „Książka i wiedza": „Życie książki" J. Muszkowskiego, wygł. K. Czachowski. (z Krakowa). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni (Francja) — premiera słuchoska p. t. „Wieczory rodzinne" (Verre à liqueur) Napisał L. Guilloux. Przekład i radiofon. — Cz. Miłosza (z Wilna). 19.30 „Imieniny Jadwisi" — Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. 20.10 INAUGURACJA SEZONU OPERY WARSZAWSKIEJ. „STRASZNY DWÓR" — OPERA W 4-CH AKTACH STANISŁAWA MONIUSZKI. TRANSMISJA Z TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE. W przerwie I-szej ok. godz. 21.00 — Dzien. wiecz. oraz Pogad. aktualna. W przerwie II-giej około godz. 22.00 — „Z wędrówek po prowincji": „Smutne miasteczko" — pogad. M. Freudmana (ze Lwowa). 23.00 Muz. tan. (pł.).

PIĄTEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1936.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7,15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.) 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół (dla dzieci st). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Konc. Zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. 12.40 „Czy znamy się na drobiu" — pogad — wygł. dr. M. Gutowska. 12.50 Dzien. południowy.

15.00 Wiad. gospod. 15.15 Muzyka ork. (pł.) 15.55 „Jak spędzić święto" 16.00 „Film, plastyka, architektura" 16.10 Pogad. społeczna. 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Konc. rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej". 17.00 „Barcelona" — odczyt — wygł. St. Machniewicz (ze Lwowa). 17,15 Konc. rozrywkowy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Poradnik sportowy" — red. J. Włodarkiewicz. 18.10 Wiad. sport. 18,20 Konc. rekl. 18,45 Progr. na jutro. 18,50 „Przegląd roln. prasy" — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „Józef Siwek" (opow. z ziemi Olkuskiej) J. Waśniewskiego. 19,20 „Z pieśnią po kraju" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski.

20.00 Konc. symf. z Filharm. Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Lovro Natacica i J. Szigeti (skrzypce). Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna. Transmisja do Zagrzebia, Belgradu i Lublany W. A. Mozart: Symfonia g-moll — wyk. ork. L. v. Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur — wyk. J. Szigeti z tow. ork. M. Kondracki: Koncert na orkiestrę (I wykonanie), P. Dukas: „Uczeń czarnoksiężnika", Maurice Ravel: La valse — wyk. ork. W przerwie Dzien. wiecz. i Pogad. aktualna. 22,00 „Nowa pisownia" — skecz T. Bujnickiego w oprac. muz. T. Szeligowskiego (z Wilna). 22.45 Muzyka tanecz. z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Wyniki gonitw

z dnia 13 października

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1800 zł. Płoty. 1) Wizzard, p. Rostworowski i Tęczyn, chł. Bogobowicz, 3) Azalia (69), zero Nygus (spadł chł. Bryza). Wygr. w 3 min. 20,5 s. w walce łeb w łeb. Tot. 5 zł. i 5 zł., fr. 5,50 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 1.100 m. Nagr. 2.400 zł. 1) Nola, ż. Gill, 2) Parnar (13), 3) Somosierra (47), 4) Nur (70,50), wyc. Morsik. Wygr. w 1 min. 7 s. łatwo o 3,5 dł. Tot. 8. fr. 5 i 5,50 zł.

GON. 3. Dyst. 2.400 m. Nagr. 3.000 zł. 1) Morwa, ż. Jagodziński, 2) Alan (27), 3) Haut Brion (19), 4) Magnat (80), 5) Murat II (20), wygr. w 2 min. 39 s. łatwo o 3 dł. Tot. 12,50, fr. 6,50 i 9 zł.

GON. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Noceur, j. Pulc, 2) Klondike (17) 3) Silina (54,50), 4) Night Breeze (84,50), 5) Ignis (104), wyc. Ama, Hestia, Magenta, Ikaria, Excelsior, wygr. w 1 min. 8,5 s. o 1 dł. Tot. 7,50, fr. 5,50 i 5,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1.600 m. Nagr. 2.200 zł. 1) I[illegible]enka II, ż. Stasiak, 2) Surma III (21), 3) Dniepr (30,50), wyc. Klejnot Bychawski, wygr. w 1 min. [illegible]5 s. łatwo o ¾ dł. Tot. 6,50 zł.

GON. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 3.000 zł. 1) Katon, ż. Stasiak, 2) Konsul I (50), 3) Frater (24) i Cyrkon (32), 5) Iloczyn (14), wyc. Nur, Indus i Jeritza. Wygr. w 1 min. 8 s. pewnie o 2,5 dł. Tot. 14.50. fr. 8.50 i 17 zł.

GON. 7. Dyst. 2.400 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Nigra, ż. Stasiak, 2) Dapifer (13,50), 3) Mandżuko, 4) Jarosław (29,50), 5) Magi[illegible] (96), 6) Toreadore (46), wyc. Murat II, Jaspis, Ma[illegible]acre, Prus i Haut Brion. Wygr. w 2 m. 40 s. łatwo o 4 dł. Tot. 11, fr. 6,50 i 7 zł.

GON. 8. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Proch, ż. Gulasz, 2) Galop (14), 3) Repeta (31), 4) Balbo (204), 5) Cacko II (117,50), wyc. Groźna II, Rosa, Saperment, En avant i Cydonia. Wygr. w 1 min. 8 s. łatwo o 2 dł. Tot. 6, fr. 5,50 i 7 zł.

GON. 9. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Tamiza, chł. Zając, 2) Marlena, 3) Hassan Bej, 4) Komar, 5) Lutecja, 6) Hajda, 7) Harcerz. Muriel pozostała na starcie. Wyc. Głusza, wygr. w 1 min. 55 s. w walce o pół dł. Tot. 14,50, fr. 6,50, 9,50 i 12 zł.

Po notariuszu przyszła kolej na sędziego
Nowa sensacja w sprawie Parylewiczowej
Teraz kolej na grubsze ryby

RZESZÓW, 13. 10. Jeszcze nie przebrzmiały echa o zawieszeniu w urzędowaniu w związku z aferą Parylewiczowej notariusza Stanisława Kuźniarskiego w Przeworsku, a już znowu mamy nową sensację. Zarządzeniem władz wyższych zawieszony został w urzędowaniu sędzia S. O. w Rzeszowie, dr. Michałowski.

W czasie rewizji u Parylewiczowej znaleziono m. in. weksle na poważniejszą kwotę z podpisami sędziego, dr. Michałowskiego. Wezwany do Tarnowa, przez kierującego wstępnym śledztwem prokuratora Missunę, tłómaczył się, iż weksle te podpisał Parylewiczowej grzecznościowo. Tymczasem okazało się, że Parylewiczowa starała się o przeniesienie dr. Michałowskiego na stanowisko sędziego do Lwowa. Gdyby starania te nie odniosły skutku weksle te miały być zwrócone, w przeciwnym razie stawały się własnością Parylewiczowej.

Ze względu na środowisko, z którego pochodzi dr. Michałowski, sprawa ta wywołała olbrzymie poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa, tembardziej, iż głośno się mówi w Rzeszowie, że w sprawę Parylewiczowej ma być wmieszany również sędzia K., który przed kilkunastu miesiącami przeniesiony został z Rzeszowa do Krakowa. Po Rzeszowie kursują ulotki, które podawane są z rąk do rąk, a w których po imieniu wskazuje się osoby, które korzystały z opieki i protekcji Parylewiczowej.

Zawieszenie w urzędowaniu Kuźniarskiego i sędziego Michałowskiego powita opinia niewątpliwie z pewną ulgą. Na to jednak, żeby zupełnie oczyścić niezdrową atmosferę, jaka wytworzyła się dookoła wpływowej prezesowej, wielu jeszcze takich Kuźniarskich i Michałowskich będzie musiało pójść na zieloną trawę. I nie tylko ci, którzy z usług Parylewiczowej korzystali, ale przedewszystkiem ci, którzy jej wpływom ulegali, powini być pociągnięci do odpowiedzialności.

Wycieczka informacyjna parlamentarzystów
Bez udziału marszałków
Min. Kwiatkowski łagodzi konflikt prestiżowy

Pomiędzy Sejmem i Senatem, a wiceprem. Kwiatkowskim wynikło nieoczekiwane nieporozumienie na temat projektowanej wycieczki parlamentarzystów, mającej na celu zwiedzenie robót inwestycyjnych. Komunikat agencji „Iskra" o tej wycieczce doniósł, że wezmą w nim udział prezydia obu izb. Dotknęło to mocno panów marszałków, gdyż komunikat ogłoszono bez porozumienia się z nimi. Panowie Prystor i Car podnieśli również wątpliwości co do tego, czy senatorowie i posłowie mogą brać udział w wycieczce, której koszty pokrywa rząd. To negatywne stanowisko względem wycieczki było tak silne, że p. wicepremier Kwiatkowski przyjechał wczoraj po południu do Sejmu, aby sprawę wyjaśnić i załagodzić. Odbyła się pomiędzy panami marszałkami a wicepremierem dłuższa konferencja, po której wydano następujący komunikat:

„Pan Prezes Rady Ministrów zwrócił się listownie do Marszałków Izb Ustawodawczych o wyrażenie zgody na odbycie parlamentarnej wycieczki zainicjowanej przez min. Kwiatkowskiego dla zapoznania grupy senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnymi oraz prosił o wskazanie kogo z pośród członków izb należałoby zaprosić. Panowie Marszałkowie wyrazili swą zgodę na odbycie wycieczki, zaznaczając jednak, że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisji dotychczasowych wygasają, a sprawa interesująca wszystkich członków izb najbardziej bezpośrednio obchodzić będzie przyszłe komisje budżetowe. W związku z zaprojektowanym terminem wycieczki, Marszałkowie wskazali członków poprzednich komisji budżetowych".

Z polecenia Pana Min. Kwiatkowskiego rozesłane zostały do wymienionych posłów i senatorów zaproszenia na wycieczkę.

Na życzenie Marszałków zostało ustalone, że uczestnicy zapłacą za koszty związane z utrzymaniem w czasie wycieczki.

Panowie Marszałkowie w wycieczce udziału nie biorą".

Oviedo doczekało się odsieczy
Madryt przed kapitulacją
Powstańcy nie chcą prowadzić rokowań

PARYŻ, 13. 10. Agencja „Radio" donosi o enuncjacji, wydanej przez główną kwaterę powstańców w Salamanca, według której cały szereg czołowych osobistości z Madrytu zwrócił się w drodze pośredniej do dowództwa powstańców w celu wszczęcia rokowań w sprawie oddania Madrytu w ręce wojsk powstańczych.

Enuncjacja kwatery głównej powstańców w Salamanca stwierdza, że sugestie pewnych madryckich osobistości politycznych dążyły do uzyskania ustępstw w wypadku niezwłocznej kapitulacji stolicy. — Na zgłoszone przez madryckiekoła propozycje dowództwo powstańcze odpowiedziało odmownie, kontynuując koncentryczne natarcie na Madryt. Komunikat pawstańców oświadcza, że natychmiast po zajęciu Madrytu nastanie reżim oparty na sprawiedliwości. Wszelkie represje zostaną zaniechane, gdyż powstańcy nie zamierzają popełniać zbrodni, jakie stały się udziałem obecnych panów stolicy. Ludność stolicy, która pozostała wierną rządowi, może liczyć na wspaniałomyślność powstańców.

Oviedo wolne

KADYKS, 13. 10. Powstańcy oblegani w Teruel zaatakowali kolumnę wojsk rządowych, zadając jej ciężkie straty.

Na odcinku Avila wzięto licznych jeńców, w liczbie których znajduje się znany działacz komunistyczny Hipolit Sanchez.

Kolumna, podążająca na odsiecz Oviedo znajduje się u wrót miasta Stacje radiowe powstańcze przeczą wiadomościom o tym, jakoby na ulicach Oviedo toczyły się walki i jakoby górnicy asturyjscy wdarli się do miasta.

BURGOS, 13. 10. Korespondent Havasa donosi, iż według nadeszłych tu wiadomości kolumna, która przybyła z odsieczą uwolniła rzekomo Oviedo i połączyła się wojskami gen. Arandy.

Tylko 50 klm.

PARYŻ. 13. 10. Z Burgos donoszą: Ofenzywa wojsk narodowych na drodze Talavera — Madryt rozwija się pomyślnie. Oddziały narodowe znajdujące się w odległości 50 km od stolicy. Na froncie Saragossy czerwoni stracili w bitwie pod Ledinana 104 zabitych. W ręce oddziałów narodowych wpadło 23 karabiny maszynowe oraz wiele amunicji i materiału wojennego. Gęsta mgła uniemożliwiła pościg za nieprzyjacielem.

„Temps" donosi z Saragossy, że wojska powstańcze zajęły miejscowość Ledinena na północ od Saragossy, przy czym wzięto do niewoli 500 jeńców. Dziennik podaje poza tym, że oddziałom powstańczym udało się powstrzymać katalońskie milicje nacierające w kierunku Huesca, co miało przyczynić się do wybitnego polepszenia sytuacji strategicznej tego miasta.

Pogróżki anarchistów

PARYŻ, 13. 10. Agencja „Radio" donosi z Perpignan, iż według relacji przybyłych z Madrytu podróżnych w stolicy Hiszpanii daje się odczuwać coraz bardziej brak środków żywnościowych. Ludność Madrytu zmuszona jest wyczekiwać przed sklepami w kolejkach po kilka godzin by wreszcie otrzymać zaledwie niewielkie racje żywnościowe. Anarchiści madryccy, obawiający się rychłego upadku stolicy, zapowiedzieli, że wszyscy przebywający w poszczególnych więzieniach madryckich zakładnicy w ilości 10.000, zostaną rozstrzelani z chwilą nadejścia wojsk gen. Franco. Anarchiści oświadczają poza tym, że również wszystkie ważniejsze budynki stolicy zostaną podpalone, względnie wysadzone w powietrze.



TO LOS Z KOLEKTURY

„SZUKASZ SZCZĘSCIA? -WSTĄP NA CHWILĘ!"

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.

Wybory w Izbie przem.-handlowej
zakończyły się nieoczekiwanym wynikiem
„Zwycięstwo" sfer wielkokapitalistycznych

Wczoraj w warszawskiej Izbie przemysłowo - handlowej odbyły się wybory dwóch dodatkowych wiceprezesów, których wybór został postanowiony przez Min. przem. i handlu, aby dać możność wejścia do prezydium Izby przedstawicielom drobnego przemysłu i handlu. Po zgłoszeniu kandydatów przez radców, reprezentujących drobny i średni przemysł oraz drobny handel, wybory wydawały się tylko formalnością. Wbrew oczekiwaniu sfery wielkokapitalistyczne wyzyskały swą przewagę liczebną i przeforsowały swoich kandydatów.

W sekcji przemysłowej wybrano inż. Rogowicza, kandydata „Lewiatanu", b. senatora BB., który otrzymał 23 głosy przeciwko 10, które padły na kontrkandydata p. Lepperta. W sekcji handlowej mandatem obdarzono p. Bruna, który skupił głosy polskiego i żydowskiego kupiectwa hurtowego. Kandydat drobnego kupiectwa uzyskał nieznaczną liczbę głosów.

Ten wynik wyborów wywołał zrozumiałą sensację. Jeden z wybranych wiceprezesów inż Rogowicz przyjął wybór warunkowo, zastrzegając sobie 24 godziny do namysłu. W tym wypadku więc „sukces" Lewiatanu jest do odrobienia. Natomiast p. Brun przyjął, o ile wiemy, wiceprezesurę bez zastrzeżeń.

Troskliwie opiekował się przestępcami
naczelnik Urzędu Śledczego
Sensacyjny proces w Łodzi

W łódzkim Sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces, w którym jako oskarżony występuje b. naczelnik Urzędu Śledczego w Łodzi i podinspektor policji państwowej, Zygmunt Nosek. Nosek oskarżony jest o świadome ugrywanie faktów popełnienia przestępstw przez znane mu osoby, niewłaściwe spełnianie obowiązków służbowych, oraz namawianie do pisania listów anonimowych przeciwko własnym kolegom. Jak wynika z aktu oskarżenia, b. insp. Nosek opiekował się się specjalnie niejakim Maksem Bornsteinem, znanym pod przezwiskiem „Ślepy Maks", przywódcą szajki terorystów, występującej pod nazwą „Braci Mocnych". Dzięki temu Bornstein przez czas dłuższy bezkarnie grasował na terenie Łodzi. Opieka Noska nad złoczyńcą dochodziła do tego stopnia, że b. inspektor policji pozostawał z nim w ścisłym kontakcie, a nawet udzielał mu szeregu informacyj, dotyczących przebiegu konferencyj politycznych.

Proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie na terenie łódzkim.

Wieśniak skonstruował samolot

POZNAŃ, 13. 10. W Mnichowicach pod Kępnem wieśniak Antoni Gabrjel dokonał pierwszego lotu na samolocie własnej konstrukcji własnoręcznie przez niego wykonanym. Lot w zupełności się udał — Gabrjel utrzymał się w powietrzu 45 minut, przelatując na wysokości 600 mtr. nad swoją wioską Mnichowicami i nad Kępnem. Przy lądowaniu wskutek ciemności samolot uległ częściowemu uszkodzeniu, a mianowicie złamał podwozie i śmigło. Po naprawie tych uszkodzeń Gabrjel dokona dalszych prób.

Postulaty Związku Miast Polskich
w sprawie reformy finansów komunalnych

Odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich poświęcone m. in. sprawie zamierzonej przez M. S. Wewn. reformy finansów komunalnych.

Co do kwestii doraźnej poprawy finansów miejskich, zarząd uchwalił następujące postulaty: 1) przejęcia przez związki samorządowe egzekucji własnych należności publiczno-prawnych i tych należności, których wymiar i pobór należy do nich, 2) zniesienia przepisu, nakładającego na szpitale publiczne obowiązek przyjmowania członków Ubezpieczalni Społecznej za opłatą, wynoszącą 85 proc. opłaty na klasie najniższej, 3) zniesienia obowiązku doręczania pism urzędowych przez organy gminne w tych miejscowościach, w których zorganizowane jest stałe doręczanie korespondencji pocztowej oraz wprowadzenia przepisu, iż doręczanie, poza miejscowym okręgiem doręczeń pocztowych, winno być odpowiednio honorowane, 4) zniesienia samorządu szkolnego i przekazania jego funkcji związkom samorządu terytorialnego, 5) zlikwidowania aresztów miejskich, 6) zniesienia obowiązku miast z tytułu kwaterunku wojskowego (ponoszenie 1/3 różnicy między czynszem za lokal wynajmowany, a normą dodatku mieszkaniowego), 7) wprowadzenia na rzecz miast podatku od przyrostu wartości oraz od placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, 8) zaniechania praktyki wywierania na miasta nacisku celem uzyskania bezpłatnych lub po cenach ulgowych świadczeń na rzecz sądów, zakładów naukowych itp. oraz punktualnego wypłacania miastom należności z tego tytułu, 9) przywrócenia miastom prawa (nie obowiązku) poboru opłat rogatkowych, postojowych i targowych.

W cywilnym ubraniu
chce stanąć Grzeszolski przed sądem

Ustalony już został skład kompletu sądzącego w procesie apelacyjnym Pawła Grzeszolskiego, skazanego na dożywotnie więzienie pod zarzutem otrucia swych dzieci talem. Rozpoczynającej się w Warszawie w dniu 23 b. m. rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kramer, referentem zaś wyznaczony został sędzia Kaftal. Trzecim w komplecie sędziowskim będzie sędzia Chwalibóg.

Osk. Grzeszolski, przebywający od dwu tygodni w jednym z więzień warszawskich wystąpił do sądu z charakterystyczną prośbą, by podczas rozprawy pozwolono mu na noszenie cywilnego ubrania zamiast stroju aresztanckiego.

Grzeszolski, który bardzo skrupulatnie przygotowuje się do procesu, otrzymał pozwolenie na sprowadzenie kilku książek z dziedziny chemii.

Strajki rolne

JAROSŁAW, 13. 10. W majątkach rolnych w Laszkach i Chłopicach zastrajkowali robotnicy rolni, którzy żądają podwyżki wynagrodzenia przy kopaniu ziemniaków i buraków. Do tej pory w Laszkach (własność hr. Zamoyskiej) płaci się robotnikom rolnym tylko po 80 gr. dziennie, co jest uważane za bardzo duży wyzysk. Nadto zastrajkowali robotnicy w tartaku Metza w Duńkowicach. Starostwo jarosławskie rozpoczęło akcję, zmierzającą do polubownego załatwienia zatargów. Koniecznym jest przyjazd natychmiastowy inspektora pracy, aby zatarg zlikwidował.

Drugi wyrok o zajścia w Krzeczowicach
Pięciu oskarżonych uniewinniono

PRZEWORSK, 13. 10. Dnia 12 października zakończona została przed Sądem Grodzkim w Przeworsku, przerwana w dniu 15 września b. r., rozprawa karna przeciwko ośmiu robotnikom rolnym z Krzeczowic, oskarżonym o to, że w czasie od 28 czerwca 1936 r. do 1 lipca b. r. w Krzeczowicach, pow. przeworskiego, w czasie strajku robotników rolnych przemocą oraz groźbą pobicia spędzali pracujących robotników z pola, zmuszając ich w ten sposób do zaniechania pracy.

Po przemówieniu Prokuratora i obrońcy, sędzia ogłosił wyrok uniewinniający 5-ciu oskarżonych, a to Głowatego, Hyptę, Burego, Kaczę i Kolczaka. Natomiast R. Pikuła i Sz. Cielecki zostali zasądzeni na karę aresztu po 7 miesięcy, zaś Fr. Nosek przez 9 miesięcy.

Napady na Polaków
nie ustają w Gdańsku

GDAŃSK, 13. 10. Onegdaj odbyło się w filii Związku Polskiego w Kahlbude zebranie. Po zakończeniu zebrania członkowie, którzy przeważnie mieszkają w Babental, udali się pod przewodnictwem obywatela Neukowskiego do domu. Po wejściu do szopy okazało się, że są otoczeni przez bandę hitlerowców, którzy oświetlili ich reflektorami i nacierali na nich.

Skutkiem tego Polacy cofnęli się do dworca, gdzie po kilkugodzinnem oczekiwaniu i bezowocnem wzywaniu żandarmerii, dopiero o godzinie 20-ej zjawili się przedstawiciele władz bezpieczeństwa i odprowadzili wszystkich do domu. Poza tym jeszcze zdarzyły się wypadki napadów na członków Związku Polskiego, pobicie mężczyzn, a nawet kobiet

W Palestynie zawieszenie broni
Powstańcy mogą wycofać się bez przeszkód

JEROZOLIMA, 13. 10. Główny dowódca sił zbrojnych w Palestynie gen. Dill zarządził z dniem dzisiejszym czterodniowe „zawieszenie broni" w operacjach przeciw powstańcom arabskim, chcąc im dać w ten sposób sposobność do wycofania się z zajętych pozycji. W ciągu tych czterech dni wojska otrzymały polecenie zajęcia czysto defenzywnego stanowiska i żadne kroki nie będą podjęte przeciwko powstańcom.

Trzecia nota sowiecka

LONDYN, 13, 10. Wczoraj po południu — przedstawiciel Związku Sowieckiego Kagan wręczył podsekretarzowi stanu w Foreign Office i prezesowi komitetu kontroli w sprawach nieinterwencji w sprawy hiszpańskie Plymouthowi trzecią sowiecką notę protestacyjną. Nota ta nie została jeszcze zakomunikowana członkom komitetu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-80. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po ? gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Aleje Jerozolimskie 3 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.